Nr. 75. Lwów — Sobota dnia 2 Kwietnia. Rok 1898.

Wychodzi w dni powszednie o godzinie 3 po południu z datą dnia następnego.

NUMER KOSZTUJE
we Lwowie 4 ct
na prowincyi 6 „
Numera z poprzednich dni po 10 ct.

Wszelkie „Doniesienia prywatne" jakoto o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, wszelkie nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, wszelkie reklamy dla balów, odczytów i koncertów, wszelkie spisy składek, doniesienia o zgubach lub znalezieniach przedmiotów i t. d. i t. d. po 50 centów od wiersza.

PRZEGLĄD
POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Za zmianę adresu dopłaca się 20 ct. Opłatę należy uiścić równocześnie z żądaniem zmiany adresu.

Ceny ogłoszeń: Zwyczajne ogłoszenia na czwartej stronicy [illegible]

Nadesłane na trzeciej stronicy: [illegible]

Dziś: św. Franciszka | Jutro: B. 6 Kwiet. Rysz. | Jakowa N. 5 Post. Bł. 2 | Adres Redakcyi i Administracyi Ulica Sykstuska l. 45. | Naczelny Redaktor i Wydawca: *LUDWIK MASŁOWSKI.* | Wschód słońca o 5 m 44, Zachód „ 6 „ 25 | Długość dnia g. 12 m. 41, Przybyło dnia od wczoraj 4 m.

Przegląd polityczny.

Lwów 1 kwietnia.

Fundusz na popieranie niemczyzny w Poznańskiem, Prusach Zachodnich i Śląsku uchwalono w sejmie pruskim głosami junkrów i liberałów przeciw głosom polskim, katolickim i postępowym. Wynosi on 400 tysięcy marek, jest tem dziesięć razy większy od kwoty, przeznaczanej dotąd na ten cel. Podczas jeneralnej dyskusyi nad tym kredytem przemawiali liberałowie za powiększeniem tego funduszu w przyszłości do milionów, a nawet do dziesięciu milionów marek; junkrowie oświadczyli, że przeciwko temu nic nie mają, a minister skarbu i zarazem wice-prezydent gabinetu p. Miquel rzekł, że bardzo chętnie spełni życzenie liberałów, o ile na to pozwoli stan państwowej kasy. Przypominamy ten epizod na dowód, że w pruskich sferach rządowych [illegible] pruskim, wychowanym w szkole bismarckowskiej. Ręka rękę myje. Junkrowie otrzymali dla swych bankrutów drugą setkę milionów, za które będą kupowane dobra polskie i dzielone nietylko na chłopskie kolonie, lecz także na folwarki dla wypróbowanych „oficerów niemczyzny", inteligentów hakatystycznych, dobrze zasłużonych w gnębieniu polskości. Skoro więc bankruci junkierscy otrzymają donacye, to i liberałowie przypomnieli swoje zasługi około niszczenia ludności polskiej. Wszakże gdyby oni — t. j. ich bankierzy, kupcy, spekulanci zbożowi — nie postępowali przez lat wiele podług wskazówek bismarckowskiego bankiera Bleichrödera, toby nie nadeszła chwila, w której Bismark mógł zarządzić wykupowanie ziemi polskiej. To liberałowie półsłówkami przypomnieli rządowi i junkrom podczas jeneralnej rozprawy nad projektem zdwojenia funduszu kolonizacyjnego — i półsłówka były w lot zrozumiane. Junkrowie pośpieszyli zapewnić, że uznają zasługi liberałów i zwolennikom ich chętnie dadzą nagrodę. W imieniu rządu oświadczył to samo p. Miquel i oto w rezultacie jest na subwencye dla niemieckiego stanu średniego aż 400 tysięcy marek, a później będzie więcej. Kochają się liberałowie z junkrami, lecz pamiętają o swych odrębnych i sprzecznych interesach. Kolonizacya gburów niemieckich i osadzanie bankrutów junkierskich na folwarkach musi w Wielkopolsce zwiększyć zastęp junkierskich wyborców. Niech to będzie ze szkodą Polaków, katolików niemieckich, postępowców, ale nie powinno szkodzić liberałom, którzy także potrzebują mandatów. Więc kosztem państwa będą hodowane w Wielkopolsce zastępy liberalnych wyborców: kupców, rzemieślników, lekarzy, adwokatów i t. d.

Pozostawanie takich ludzi na tajnym żołdzie nie należy do zaszczytów, którymi warto się popisywać. Podobne łapówki powinny być tajne. Więc zmieniono system subwencyonowania. Dotychczas fundusz czterdziesto-tysięczny znajdował się w rękach ministra oświaty; prezesi regencyjni musieli ministrowi zalecać osoby godne poparcia i oczywiście [illegible] oświaty wskazywało, że zasiłki były przeznaczone dla [illegible] Niemców, [illegible] obowiązek osiedlenia się w Wielkopolsce [illegible] na lat kilka. Teraz fundusz 400-tysięczny będzie podzielony na jakieś trzy części i oddany do dyspozycyi regentom poznańskiemu, zachodnio-pruskiemu i śląskiemu bez żadnych wskazówek, jak go mają używać. Członek centrum p. Stephan domagał się, żeby przynajmniej składano sejmowi rachunki z tego funduszu, lecz p. Miquel żywo zawołał, że to absolutnie niepodobna. „Więc to fundusz gadzinowy?" — zapytał p. Stephan, a na to mu odparł Miquel: „Ani mowy być nie może o gadzinowym funduszu! To pomoc okazywana samopomocy".

Samopomoc oparta na pomocy z tajnego funduszu rządowego — to nowy wynalazek specyalnie pruski. Moralna jego wartość taka sama, jak słynna korektura emskiej depeszy cesarza Wilhelma I, dokonana przez Bismarka, jak niemniej słynna jego „reasekuracya" i jak mnóstwo innych podobnych kwiatków „moralności państwowej", której kodeks ułożyli także berlińscy mężowie stanu z bismarckowskiej szkoły.

Poseł polski p. Mizerski wykazał, iż nietylko odbywa się wywłaszczanie Polaków z ziemi, ale nadto będą oni usuwani z zawodów wolnych, pozostanie im tedy chyba jeno swoboda umrzeć z głodu. P. Miquel oburzył się, jako człowiek bardzo szlachetny. „Ten fundusz nie ma charakteru zaczepnego" — zawołał — „Mamy prawo popierać Niemców, nie szkodząc Polakom. Usilnie protestuję przeciw podsuwaniu nam niegodziwych zamiarów!"

A jednak weźmy taki przykład. Oto jakieś miasteczko może utrzymać jednego lekarza, jednego adwokata, jednego technika itp. Te stanowiska już zajęli Polacy i uczciwą pracą zdobywają kawałek chleba. Nie jest on obfity, ale jako-tako wystarcza. Tymczasem osiada w tem miasteczku lekarz niemiecki, technik, adwokat — każdy z nich otrzymuje z tajnego funduszu tysiąc marek i przywilej otrzymywania dyet za wszelkie usługi rządowi, sądowi, magistratowi, wojskowości i t. d. Oczywiście każdy z nich prędko zmusi polskiego konkurenta do wyjazdu z miasteczka. W tym celu będzie nawet z początku darmo obsługiwał publiczność. Więc czyż ów tajny fundusz uchwalono nie na szkodę Polaków? Ale p. Miquel był tak łaskaw, że wskazał Polakom karyerę urzędniczą. „Niech się im nie zwróci" — zawołał wielkim głosem — „Dlaczego od niej stronią?"

Dlaczego? Czyż potrzeba to mówić panu Miquelowi? Wszakże on wie, że Polak nie awansuje wyżej, jak do referendarza, to znaczy po galicyjsku do komisarza starostwa albo adjunkta sądowego. A przytem Polak może być urzędnikiem tylko w niemieckich prowincyach, nie każdy zaś zgodzi się ekspatryować.

Lecz dość o tem. Wyczerpaliśmy treść sejmowej dyskusyi. Na ten rok pracy prawodawczej sejm pruski już wystrzelał swe antipolskie, — powiemy lepiej — antiludzkie naboje. Reszty dokona władza szkolna i policyjna, działająca, jak wiadomo, z pominięciem wszelkiej słuszności i wszelkich ustaw. Rok następny prawdopodobnie przyniesie nowy zapas jeszcze silniejszych ładunków germanizmu. Bóg tylko wie, czem się to skończy w szczegółach, ale i ludzie mogą powiedzieć, jaki będzie koniec w ogólnych zarysach: bezprawie z góry zawsze przygotowuje katastrofę w górze.

Zdaje się, że za pośpiesznie ogłoszono światu, iż w zatargu Hiszpanii ze Stanami nastąpiło przesilenie na korzyść pokoju. Wiadomo, że rząd waszyngtoński ofiarował madryckiemu pośrednictwo pod warunkiem, że Stanom wolno będzie zasilać wszelką żywnością spokojną ludność kubańską, cierpiącą głód [illegible] że na 6 miesięcy zawieszone będą orężne walki rządu z powstańcami. Gabinet madrycki [illegible] mywali głównie powstańcy i że przez 6 miesięcy spokoju oni się wzmocnią; lecz nie namusi się zastanowić, ponieważ stawiając ją, rząd waszyngtoński powołał się na ugodę z r. 1876-go. Wówczas także było powstanie na Kubie. Stany także wmięszały się do tej sprawy, lecz skończyło się pokojem, zawarciem układu, w którym Hiszpania przyznała Stanom prawo orędownictwa w interesie wyspiarzy. Na ten właśnie układ teraz powołał się rząd waszyngtoński. Trzeba więc było dobrze się zastanowić nad jego propozycyą i może ją przyjąć. Tymczasem deputowany do kortezów Azcarate ogłosił, że ów układ z roku 1876-go nigdy nie był legalizowany przez kortezy, ani sankcyonowany przez głowę państwa. Wprawdzie ówczesny minister spraw zagranicznych Calderon Collantes podpisał ten układ, ale stało się to w dziesięć dni po podaniu się do dymisyi całego ówczesnego gabinetu, o czem [illegible] rokujący z posłem amerykańskim w Paryżu, nie wiedział. Ostatecznie podpis jego nie ma wartości, więc i cała ugoda jest nieważna. Odkrycie deputowanego Azcarate zbadał i potwierdził minister kolonii Moret. W każdym razie legalność stanowiska Stanów jest zakwestyonowana i w najlepszym razie może być przedmiotem dyskusyi jurydycznej. Tymczasem rząd madrycki może odrzucić propozycyę Mac-Kinleya, [illegible] drugiej [illegible] Stanach, więc znowu zaognił się zatarg. Utrzymują, że Francya ze względu na swoje pieniądze pożyczone Hiszpanii (miliard franków, ulokowanych w hiszpańskich papierach), Austrya zaś ze względu na królowę-regentkę, która jest arcyksiężniczką austryacką, starają się pogodzić Stany z Hiszpanią i zapobiedz wojnie, a inne państwa europejskie zachowują się obojętnie. Jest pogłoska, że Cesarz Franciszek Józef własnoręcznym listem prosił Papieża o potężne zabranie głosu w tej sprawie. Tak stoi kwestya w tej chwili — następna poczta może przynieść już jakie stanowcze wiadomości o pokoju lub wojnie. Pomyślną wiadomością jest to, co doniósł wczorajszy telegram, że waszyngtońska Izba reprezentantów oświadczyła się za polityką Mac-Kinleya, a przeciw senatowi.

Korespondencye.

Poznań w marcu.

W zbliżającym się do końca miesiącu odbywały się tutaj walne zebrania rozmaitych naszych towarzystw, jak: spółek pożyczkowych, centralnego towarzystwa rolniczego, delegatów kółek rolniczych włościańskich, towarzystwa czytelni ludowych, towarzystwa imienia Karola Marcinkowskiego (pomocy naukowej) i wielu innych.

Na porządku dziennym obrad centralnego towarzystwa rolniczego była między innemi kwestya stosunków robotniczych. Debatowano nad środkami zatrzymania robotnika na wsi. Uznano system akordowy za najodpowiedniejszy, choć nie osiągający rezultatu zupełnego; w Saksonii i nad Renem robotnicy otrzymują dla siebie lepsze warunki i dlatego tłumnie tam emigrują, gdy właściciele miejscowi muszą się posiłkować przeważnie robotnikiem galicyjskim. Poruszono też myśl, ażeby jako sposób zatrzymywania na miejscu robotnika wprowadzono organizowanie dla niego zabaw, które robotnicy w Saksonii i t. d. mają po pracy, i które ich podobno tam nęcą. Inni proponowali podniesienie zarobków do tego stopnia, aby, jak sam lud twierdzi, „opłaciło mu się trudzić kości."

W ogóle sprawa braku robotnika rolnego przybiera coraz bardziej niepokojące rozmiary, gdyż ludność wiejska albo emigruje do zachodnich prowincyi niemieckich, szukając tam korzystniejszych zarobków w fabrykach, kopalniach lub plantacyach, albo ciśnie się do miast lub tworzy własne zagrody, nabywając ziemię z parcelowanych majątków. To też niedawno obradowała nad tą sprawą także poznańska Izba rolnicza. W toku dyskusyi postawił członek Izby dr. Skarzyński wniosek, aby pozwolono na osiedlanie rodzin robotniczych z Królestwa polskiego, Galicyi, lecz pomimo, że przyznano zupełną słuszność temu żądaniu w zasadzie, jednakże Izba rolnicza, złożona w większości z wrogiego nam żywiołu, nie przyjęła wniosku dra Skarzyńskiego i tak szowinizm przeważył nad potrzebą ekonomiczną.

Do znacznego ożywienia ruchu z prowincyi przyczynił się wiec kółek rolniczych. Na wiec ten zgromadziło się około 400 włościan z Księstwa. Przewodnictwo objął hr. M. Żółtowski w zastępstwie patrona kółek p. Jackowskiego. P. Dębinski, odczytał sprawozdanie z działalności Kółek za ubiegłe lat 25. Podniesienie kultury rolnej w stosunkowo bardzo wysokim stopniu, ogólne uobywatelnienie włościan, poczucie odrębności narodowej i podtrzymywanie godności stanu włościańskiego — oto ogólny rezultat. Po zakomunikowaniu zgromadzonym sprawozdania 25-letniego, prezydyum wiecu udzieliło głosu paru referentom, którzy mówili o melioracyi łąk, o hodowli bydła, a włościanin Jan Zawisła z Paruszewa mówił o potrzebie prowadzenia rachunkowości przez włościan. Dyskusya nad temi przedmiotami nie była zbyt ożywiona, jednakże kilku włościan głos swój zabierało, krótko, węzłowato wypowiadając spostrzeżenia ze swojej praktyki. Dzisiejszą tendencyą patronatu jest rozpowszechnienie wśród włościan trzech zasad: 1° że każdy gospodarz włościanin powinien prowadzić rachunkowość; 2° że każdy gospodarz powinien ubezpieczać swoje mienie od ognia; 3° że włościanie powinni dążyć do zawierania spółek drenarskich. Dotąd w Księstwie Poznańskiem spółek takich jest 18, a rezultaty osuszania przez nie ziemi są bardzo duże. Patronat odwodzi włościan Księstwa od zaciągania pożyczek w kasach rajfajsenowskich, zakładanych tu przez rząd. Łatwość otrzymania tu pożyczki (bo na $4^{1}/_{2}\%$) niejednego lekkomyślnego włościanina przyprawiła o ruinę majątkową; nic też dziwnego, że patronat pragnie, aby pożyczek włościanom udzielali swoi, ci mianowicie, którzy o dobro ogółu dbając, nie będą podsuwali pożyczki nieprodukcyjnej, a zwłaszcza rujnującej. Kasy rządowe przez ułatwianie pożyczek wprost jakoby szukały, nie niesienia pomocy, ale wystawiania osad włościańskich na subhastę. Kas rajfajsenowskich, przez rząd założonych, jest już w Księstwie 26, gdy spółek kasowych swojskich jest 78. Te łączą się w „Związku spółek zarobkowych", których patronem jest znany poseł, ks. Wawrzyniak.

Co się tyczy Towarzystwa pomocy naukowej to wykazało ono i w tegorocznem sprawozdaniu pomyślne cyfry, gdyż miało dochodu przeszło 78.000 mk., z czego wydało na stypendya 57.527 mk.

W czasie najgorętszych rozpraw sejmowych nad nową ustawą kolonizacyjną ciekawy proces odbywał się przed sądem leszczyńskim, przeciw pewnemu koloniście z Belęcina. Zasiadł on na ławie oskarżonych za list do prezydenta komisyi, w którym napisał, że komisya kolonizacyjna „zawiodła go, że nie dotrzymała danego przyrzeczenia i że polski dziedzic, od którego dzierżawi kawałek roli, lepiej się z nim obszedł, aniżeli komisya kolonizacyjna". Chodziło mu o most na jego gruncie, który mu już po objęciu gospodarstwa komisya kazała zerwać i mimo jego próśb nie chciała wybudować na nowo.

Przewodniczący sądu przeczytał ów list i zapytał oskarżonego, czy przyznaje, że ten list pisał. Oskarżony głośno potwierdził, że pisał. Na to obrońca przechylił się do niego i spytał głośno: „Ale pan żałuje, nieprawdaż pan żałuje, że pan ten list pisał?" — „Bynajmniej — brzmiała odpowiedź — czego ja mam żałować?"

Oskarżony wykonał przysięgę na to, że komisya zobowiązała się przy oddawaniu parceli most ów naprawić; pomimo to skazano go na tydzień więzienia. Najciekawsze przy tym procesie były wywody prokuratora, który między innymi argumentami tak powiedział: „Z bólem serca muszę skonstatować, że od czasu, kiedy Belęcin jest rozparcelowany, panują tam o wiele gorsze stosunki, niż dawniej, kiedy ta wieś zamieszkałą była przez polską ludność. Koloniści belęcińscy tak często zatrudniają królewską prokuratoryę, że uważam za rzecz konieczną, aby dla przykładu oskarżonego surowo ukarać".

Komisya kolonizacyjna, wzmocniwszy swój fundusz nowemi stu milionami, rozwijać znów zaczyna ożywioną bardzo działalność. Na razie jednak nabywa majątki ziemskie wyłącznie z rąk niemieckich. I tak kupiła komisya w ostatnich czasach od p. Tiechtnera majątek Nowa Wieś, w powiecie wrzesińskim, od p. Berndto majątek Księżno, obejmujący 1285 morgów obszaru, a położony również w pow. wrzesińskim, następnie majątek Błędowo 3000 morgów obszaru w pow. chełmińskim w Prusach Zachodnich, wreszcie od Niemca Pietschkego folwark Grębocin w Toruńskiem, mający 1800 morgów za 570.000 marek. Pogłoska o nabyciu przez komisyę obejmującego kilkanaście tysięcy morgów majątku Raszkówek pod Ostrowem, własności hr. Skórzewskiej, nie sprawdziła się.

Puszczone zostały u nas w bieg po raz pierwszy tramwaje elektryczne, których linie przedłużone zostały do okalających Poznań, dość zaludnionych, bo liczących około 30.000 ludności, przedmieść, jak: Wildy, Jeżyc i św. Łazarza.

Rada państwa.

(Telegram Przeglądu.)

Wiedeń 1 kwietnia. Omówiwszy szczegółowo cyfry preliminarza, prosił minister Kaizl, aby go Izba jak najrychlej załatwiła. Cała gospodarka państwowa cierpi bowiem na tem, że budżet nie jest załatwiony, a rząd krępowany jest w czynieniu koniecznych nawet wydatków, których ludność pragnie gorąco. Nie można np. przedsiębrać budowy dróg i mostów w Tyrolu, regulacya rzek nie może postępować, rozmaite budowle kolejowe nie mogą być rozpoczęte, jednem słowem państwo stoi w miejscu. Następnie przestrzegał minister przed tem, ażeby się nie łudzono, że nowy podatek osobisto-dochodowy przyniesie ogromne sumy. Może on przyniesie co najwięcej 18 milionów, a w preliminarzu wstawiono 15 milionów, zwyżka więc z tego źródła nie będzie bardzo znaczna. Także podatek od cukru nie będzie tak wydatny, jak się może spodziewają niektórzy, gdyż import sacharyny zwiększa się coraz bardziej, a w parze z tem idzie zmniejszenie się konsumcyi cukru. Na zapasy kasowe nie ma też co liczyć, gdyż z nadwyżki dochodów roku 1897 użyto 8 milionów na zapomogi głodowe. Bądź co bądź trzeba więc będzie pomyśleć o nowych podatkach. W końcu zapowiedział dr. Kaizl, że zamiarem rządu jest w tym roku jeszcze przeprowadzić podwyższenie płac urzędników i sług państwowych, znieść stempel dziennikarski i myta drogowe i przeprowadzić ugodę z Węgrami.

Exposé dra Kaizla przyjęła prawica hucznymi oklaskami.

Z kolei przeprowadzono wybór komisyi budżetowej. Z Koła polskiego wybrani zostali pp. Dawid Abrahamowicz, Czecz, Kozłowski, Milewski, Lewicki, Piętak, Rutowski i Rittner (w miejsce p. Pinińskiego).

Z socyalistów wybrano nie p. Daszyńskiego, jak w poprzedniej sesyi, ale p. Verkaufa.

Po dokonaniu wyboru komisyi budżetowej przystąpiono do dalszej debaty nad deklaracyą rządu.

Imieniem wiernokonstytucyjnej wielkiej własności przemawiał hr. Stuergkh i wyraził życzenie, aby powróciły przecież normalne stosunki parlamentarne, gdyż tak wielkie ekonomiczne prace reformatorskie czekają załatwienia. Projektu adresu większości, na który powoływało się kilku posłów w toku tej debaty, stronnictwo mowcy nie uznaje, ale też nie identyfikuje obecnego rządu z tendencyami tego adresu. W zasadzie pragnie stronnictwo mowcy odnowienia ugody z Węgrami, ale musi to być ugoda sprawiedliwa. Następnie omawiał hr. Stuergkh rozporządzenia językowe br. Gautscha i rzekł, że usunęły one wprawdzie najbardziej krzywdzące Niemców postanowienia Badeniowskich rozporządzeń, ale zupełnie nie mogą zadowolić i dlatego stronnictwo mowcy musi się domagać ustawowego załatwienia tej sprawy. Zajmie ono stanowisko

---

Nad sinym Dunajem

Pogadanka wiedeńska

W pierwszej połowie marca 1898 r.

(Dokończenie).

Druga nibyto nowość „Szwaczka" (die Näherin), jest właściwie sztuką wznowioną z przed lat siedmnastu, w której onego czasu występowała pani Geistinger. Jest to czysto lokalna wiedeńska sztuka ze śpiewkami, osnuta wprawdzie na tle francuskiem, ale przeniesiona zupełnie na grunt wiedeński, pełna dowcipów i czysto wiedeńskich śpiewek. Pani Geistinger, która sama przyznaje się do 63 lat wieku, w tej roli nietylko wygląda co najwięcej na lat 30, ale gra z taką werwą, z tak młodemi żywemi ruchami, jak za dawnych, dobrych, młodych czasów, a co więcej głos w śpiewie zupełnie niezmęczony.

Przy ukazaniu się na scenie w tej sztuce, doznała dość chłodnego przyjęcia, ale już po pierwszym akcie cała sala grzmiała od oklasków i po każdym następnym wywoływano ją niezliczone razy.

P. Tewele grał węgierskiego hreczkosieja z nieprzepartą siłą komizmu.

Nowość dał także „Volkstheater" pod tytułem: „Praw męskie" (Mannerrecht). Jest tam jakaś pani, która z nadzwyczajną wielomownością parafrazuje teorye Aleksandra Dumasa syna, i oburza się przeciw niesłuszności praw pisanych przez mężczyzn na krzywdę kobiet.

Sztuka ta po dwóch przedstawieniach upadła haniebnie.

Druga nowość, jednoaktówka, „Dzbanek oliwy" (Oelkrüglein), jest wcale udatną. Dość ograniczony autor uważa, że żona jego prowadzi dom na stopę większą niż pozwalają środki; skąd naturalnie podejrzenia i zazdrość. W końcu żona przyznaje się, że pisze nowelle, za które jej dobrze płacą, co powiększa fundusze domu; a pokazuje się, że ona właśnie jest tą autorką, której prace mąż niedawno bardzo surowo skrytykował.

* * *

„Café chantant" Ronachera upada coraz bardziej. Prócz zwykłych produkcyi akrobatów, skoczków, klownow i szansonistek, dwa tylko przedstawienia godne były uwagi, a mianowicie: Trzy siostry Angielki panny Halton, niby tancerki; najmłodsza z nich ma zaledwie 16 lat. Że podnoszą nogi bardzo wysoko, nic w tem nadzwyczajnego, bo to samo widuje się przecież w balecie, ale ich taniec i ruchy, wykręcania nogami i całem ciałem pod pretekstem oryginalności, są więcej niż nieestetyczne.

Prawdziwie zajmującym jest kinematograf; figury naturalnej wielkości, a ruch tak dokładny, że sprawia najzupełniej wrażenie żywych osób, galopujących koni i t. d.

Coraz bardziej żałować przychodzi, że prześliczny ten lokal jest sceną tak lichych widowisk, to też zwykle do połowy świeci pustkami.

Miał jednak i „Ronacher" tej zimy kilka bardzo świetnych wieczorów, a to dzięki pannie Yvette Guilbert śpiewaczce z Paryża, znanej tam i sławionej nawet przez znakomitych powieściopisarzy. Występuje ona w całkiem innym stylu, niż zwykłe szansonistki; w długiej sukni, bardzo skromnie choć wytwornie ubrana, trzyma ręce przy ciele, nie gestykuluje niemi, a na pół śpiewa, na pół deklamuje bardzo spokojnie, ale każdy ustęp znaczniejszy umie doskonale podkreślić intonacyą głosu nadzwyczaj sprytną i zawsze na swem miejscu; nie można nie przyznać, że nietylko postać, ale i cały występ uwydatnia bardzo dużo wdzięku, to też pomimo w trójnasób prawie powiększonych cen w owe wieczory, kiedy ona występowała, tłoczyła się publiczność, a Ronacher robił doskonałe interesa.

* * *

Dawne Orpheum także jest w upadku, i także straszy pustkami; z kilkunastu numerów jednego wieczora przedstawionych, trzy tylko zasługiwały na uwagę: Jedna ze znanych pięciu siostr Barrison, Lona, występująca naprzód na siwym kucu siedząc po męsku, a potem na bicyklu, i śpiewająca z obydwóch; dalej żywe obrazy mistrzowsko ułożone i dziwnie szybko zmieniane, a nakoniec tresowane psy i koty.

* * *

Jest też cyrk młodego Renza, jeśli się to cyrkiem nazwać godzi. Wprawdzie trzeba dyrekcyi mieć za dobre, że zmniejszyła znacznie produkcye na tak zwanej „stolnicy", t. j. skakanie z galopującego konia przez obręcze, wstęgi i balony papierem zaklejone, oraz błazeństwa klownów, powtarzające się do znudzenia.

Główny jednak punkt ciężkości przedstawienia leży w pantominach, w których występuje po kilkadziesiąt kobiet oblanych elektrycznym światłem, tak że doprawdy nie wiedzieć, czy się jest w cyrku, czy w jakiemś Ronacherze albo Orpheum.

Ktoby tam chciał szukać koni prawdziwie artystycznie tresowanych i ujeżdżonych, woli nie iść do cyrku.

Dwa tylko konie widziałem tresowane na wolności, a jednego jeżdżonego nibyto wysoką szkołą; ale pożal się Boże; koń mający pretensyę do wysokiej szkoły, występuje z krótkim wytokiem i jakiemiś pomocniczemi cuglami, a przez cały czas sztywnym pyskiem buntuje się przeciw ręce jeźdźca, i galopując w prawo, skręca głowę w lewo!

* * *

Künstlerhaus zdołał tego roku dość wcześnie uprzątnąć urządzenia karnawałowe i urządzić wystawę pośmiertną dzieł malarza Alojzego Schönna, wystawionych na sprzedaż przez licytacyę. Większych przedmiotów było dwieście kilkadziesiąt. — Cesarz zakupił obraz przedstawiający winobranie rzymskie. Prześlicznie malowane są nagie ciała bachantki i kobiety leżącej na murawie nad wodą po kąpieli.

Również udane są prawie wszystkie krajobrazy i wnętrza budynków. Bardzo dobrze grupowane i starannie malowane są: „Bal maskowy w teatrze", „Powrót z balu maskowego" oraz „Noc i poranek" scena po całonocnej hulance.

Nie powinien był jednak ś. p. artysta kusić się o malowanie koni. Jest ich tam kilkanaście, ale z tych ledwie dwa bez bijących w oczy błędów, a mianowicie jeden wymęczony, nieszczęśliwy chłopski koń niemiecki, a drugi biały koń wschodni na obrazku przedstawiającym jarmark w Tunisie.

* * *

Wystawa w Kunstvereinie jest tak nudną jak dawno nie była. Proszę sobie wyobrazić około tysiąca rysunków do ilustracyi Lipskiej Gazety ilustrowanej; robi to zupełnie wrażenie, jak gdyby nie mając nic lepszego do roboty, przeglądało się kilka grubych tomów ilustracyi.

Prócz nich jest jeszcze około dwudziestu obrazów Massmanna z Wiednia, po większej części przedstawiających kwiaty. — Odznacza się między niemi jeden portret młodej kobiety, bardzo pięknie malowany.

Z innych kilku obrazów na uwagę zasługują dwa małe obrazki rodzajowe Bergera „Niespodziane odwiedziny" i „Liścik miłosny" oraz Kaufmanna maleńkie studyum końskie, doskonale wykonane.

* * *

Ulicom Wiednia przybył nowy rys charakterystyczny. W powszednie dnie spotyka się tu i ówdzie bicykle, często dla przyjemności poruszane, często zaś wiozące rozmaite paczki i przesyłki; ale w niedziele i święta ulice roją się od bicyklów prawdziwie aż do znudzenia. Co prawda, strój damski do bicykla wcale nie grzeszy estetyką, a jeśli na tej maszynie jedzie niewiasta zażywna i okazałych kształtów, to pewno temu zjawisku nie można przyznać wdzięku.

K. W...l.

obserwacyjne z zachowaniem zupełnej niezawisłości i swobody działania.

P. Mauthner (z wolnego zjednoczenia niemieckiego) rzekł, że razi go to, iż prezes gabinetu w oświadczeniu swem nie powiedział, jakiemi środkami chce uspokoić wzburzone fale ruchu narodowościowego. Następnie skreślił mówca przykre położenie przemysłu, handlu, rękodzieł i rolnictwa. Rząd nie stara się jakoś naprawić tych stosunków. Export austryacki spada kolosalnie, podczas gdy niemiecki wzrósł o 500 milionów marek. W końcu rzekł mówca, że pragnie sprawiedliwej ugody z Węgrami, ale wpierw musi być przywrócony porządek wewnętrzny w Austryi. Gdy to się stanie, zmieni się do niepoznania fizyonomia tej Izby.

P. Vaszaty mówił naprzód po czesku, a następnie po niemiecku. Zaatakował on ostro Gautschowskie rozporządzenia i rzekł, że właściwie Czesi powinni z powodu ich wydania domagać się oskarżenia br. Gautscha. Zdaniem mówcy nie potrzeba żadnego ustawowego uregulowania kwestyi językowej, gdyż regulują ją ustawy zasadnicze, wedle których czeski język i niemiecki są zupełnie równouprawnione.

Po przemówieniu p. Vaszatego odroczył prezydent posiedzenie do godziny 7-mej wieczorem.

* * *

Wieczorne posiedzenie naznaczone było na godzinę 7-mą, rozpoczęło się jednak o w pół do 8-mej. Z tego powodu narodowiec niemiecki Lemisch wniósł zaraz po zagajeniu obrad interpelacyę i zapytał uszczypliwie czy może „pewien obiad parlamentarny“ (dla hr. Pinińskiego) był powodem tego spóźnienia. — Prezydent dr. Fuchs odpowiedział mu na to, że zupełnie inny był powód tego, a mianowicie, że biuro izbowe naradzało się nad przeniesieniem rozmównicy poselskiej do innego pokoju.

Po tem wyjaśnieniu przystąpiono do dalszej debaty nad deklaracyą rządu. P. Jarosiewicz starał się prześcignąć p. Okuniewskiego w wymyślaniu na Galicyę. Przedewszystkiem zarzucił prezesowi gabinetu, że ani słówkiem nie wspomniał, jakie stanowisko myśli zająć wobec bezprawia, panującego w Galicyi. W dalszym toku polemizował mówca z projektem adresu większości parlamentarnej i z adresem Sejmu galicyjskiego. Oba te adresy są zdaniem p. Jarosiewicza wyrazem jagiellońskiej, wielkopolskiej idei, wedle której Galicya jako część wielkiej Polski ma być zawsze utrzymywana w takim stanie, ażeby w razie wskrzeszenia państwa polskiego była przygotowana do wcielenia jej w jego skład. Rusini jednak nie podzielają tej idei i chcą, ażeby narodowości nie opierały się na dokumentach historycznych, lecz na nowoczesnych realnych potrzebach. Następnie zwalczał p. Jarosiewicz postulat rozszerzenia autonomii krajów.

Ku końcowi przemówienia p. Jarosiewicza przyszło do ostrej wymiany słów między pp. Daszyńskim a Merunowiczem. Stojący w pobliżu p. Bogdanowicz zrobił bowiem jakąś uwagę, a Daszyński rzekł na to: „Macie człowieka, przy którego wyborze zamordowano człowieka“, — p. Merunowicz zaś rzekł do Daszyńskiego: „A przy waszych wyborach czyż nie zamordowano komisarza?“ Wywiązała się z tego sprzeczka. Daszyński nazwał Merunowicza oszustem wyborczym, Merunowicz zaś wzruszył ramionami i rzekł: „Szubrawiec“. Na końcu swej mowy zajmował się p. Jarosiewicz starostą przemyskim Lanikiewiczem, na którego wymyślał niestworzone rzeczy i zapowiedział, że Rusini wytrwają w najostrzejszej opozycyi dopóty, dopóki wszystkie ich żądania nie zostaną spełnione.

Po p. Jarosiewiczu przemawiał dr Herold i wykazywał, że źródłem całego nieszczęścia Austryi są niesprawiedliwe ordynacye wyborcze, gwałcące prawa ludów słowiańskich. Mrzonki o możliwości narzucenia ludom Austryi jednego powszechnego języka są niedorzeczne. Jest bowiem w Austryi z górą czternaście milionów żyjących ludzi, którzy nigdy na podobną myśl się nie zgodzą. Jeżeli rząd teraźniejszy zechce wstąpić znów na drogę, którą kroczyły poprzednie rządy i występować przeciw narodowi czeskiemu, wówczas zaostrzy się choroba Austryi, tak, że nie znajdzie się lekarz, któryby potrafił zachować przy życiu ten parlament centralny.

O godzinie 10 wieczorem rozpoczął mówić ks. Stojałowski. Początek mowy wypowiedział po polsku, resztę po niemiecku. Przerywali mu ustawicznie socyaliści, zwłaszcza Daszyński, tudzież niektórzy Niemcy, między nimi Wolf.

Ks. Stojałowski zaznaczył na wstępie, że lud wiejski wylał niemało krwi i potu na to, aby on wszedł do parlamentu, to też obowiązkiem jego jest ze wszystkich sił bronić praw tego ludu. Lud nie potrzebuje obstrukcyi, ale chce, aby mu rząd pomagał w dźwiganiu się z niedoli. Wobec panującego chaosu należy energicznie zaprowadzić porządek. — P. Daszyński woła: A więc niech żyje Badeni! Ks. Stojałowski: Badeni stworzył nietylko zamieszanie.. — P. Daszyński: Ale także policyantów... — Ks. Stojałowski: I pana, panie Daszyński... (Wesołość).

Ks. Stojałowski w dalszym toku swej mowy rzekł, że stronnictwo jego nie może bez zastrzeżeń popierać rządu, który żąda od parlamentu pozwolenia na zrobienie porządku, a nie mówi, jakiemi środkami zamierza go przywrócić. Mogą to być bowiem środki nie bardzo konstytucyjne. Parlament nie może zniżać się do poziomu przybocznej rady prezesa gabinetu. Lud galicyjski zarówno polski jak i ruski, skarży się na niesprawiedliwość. Ustawy socyalne wydawane w Austryi, obliczone są na korzyść kapitalistów, dlatego też na Szląsku np. wielkie zakłady przemysłowe mają większą powagę niż władza. Lud polski na Szląsku jest gnębiony, liberalni sędziowie prześladują polskość na każdym kroku. — Liberał Demel (burmistrz Cieszyna) woła: A przecież wydawałeś pan swoje gazety w Cieszynie i do dziś jeszcze jesteś winien tamtejszym drukarniom.

Ks. Stojałowski. To kiepski dowcip ze strony p. burmistrza. Drobny przemysł ginie pod naciskiem kapitału i żydowskich wyzyskiwaczy. Co do antysemityzmu rzekł ks. Stojałowski, że stronnictwo jego nie pobudza do nienawiści rasowej, ale zwalcza wyzysk kapitalistyczny zarówno żydowski jak i chrześcijański. Biednych, uczciwie pracujących żydów mówca zawsze popierać będzie. W końcu polemizował ks. Stojałowski z wywodami p. Jarosiewicza i rzekł, że Polacy nie łudzą się żadną ideą jagiellońską, a gdyby nawet pielęgnowali ją, to nie byłaby ona nigdy wymierzona przeciw Rusinom, bo jestto idea szczerze słowiańska, chrześcijańska, idea zbratania się narodów.

Mowa ks. Stojałowskiego trwała trzy godziny i skończyła się dopiero o 1 w nocy. Po niej zamknięto posiedzenie. Następne odbędzie się dzisiaj.

* * *

Prezesem komisyi budżetowej wybrano p. Zaczka, gdyż p. Kramarz nie chciał przyjąć tej godności. — Prezesem delegacyi austryackiej ma zostać podobno p. Jaworski.

Wczoraj odbył prezes gabinetu hr. Thun konferencyę z posłami włoskimi, którzy przedłożyli mu swoje życzenia. Przedewszystkiem domagali się oni drugiego połączenia kolejowego z Tryestem, a nadto całego szeregu koncesyi narodowych. Prezes gabinetu oświadczył im, że rząd ze wszystkich sił starać się będzie o to, aby druga linia kolejowa do Tryestu przyszła do skutku, gdyż uważa ją za bardzo ważną dla całego państwa, zaś co do koncesyi narodowych wskazał na to, że już w swej programowej deklaracyi zapewnił, iż rząd przestrzegać będzie równouprawnienia wszystkich narodów.

Akcya gal. Tow. gospodarskiego

w handlu nawozami sztucznymi.

Z rozpraw walnego zgromadzenia Towarzystwa gospodarskiego dowiedzieli się nasi ziemianie, że komitet tego Towarzystwa objął pośrednictwo w handlu nawozami sztucznymi dla swoich członków. Rzecz to pozornie mało znacząca a przecież tkwi w tem akcya ogromnej doniosłości dla naszych rolników. Nie chcę tu się rozwodzić szeroko nad tem, jak to rozmaici agenci i pośrednicy narzucają się z jednej strony z bardzo wygodnymi dla przynęty warunkami, a z drugiej strony z wyśrubowanemi cenami i jak oskubują ziemianina nie mającego styczności z targiem światowym.

Rzecz to aż nadto znana, jak niemniej i to, jakie to fałszowane nawozy kursują po naszym kraju i jak skutkiem tego tysiące idą na marne. Kto poparzył się na takich eksperymentach i za naukę porządnie zapłacił, ten nabrał rozumu i ma się na ostrożności; zapomniano tylko o jednem, a mianowicie, jaką to potęgą jest dzisiaj assocyacya ludzi o wspólnych interesach, którzy gromadą mogą uzyskać sukcesa, o jakich się jednostkom ani śniło. W danym wypadku ziemianin, potrzebujący jednego lub kilku wagonów nawozu, nie uzyska nigdy takiej ceny, jak ten, który potrzebuje 10, 20 lub więcej wagonów. Tem się tłómaczy, że komitet Towarzystwa gospodarskiego, jakkolwiek nie mógł w pierwszym roku swej akcyi przewidzieć jak wielkie będzie miał grono odbiorców, już teraz uzyskał dla swoich członków tak niskie ceny nawozów, jakich nie podaje żaden kupiec.

Ponieważ Galicya potrzebuje rocznie przeszło 200 wagonów sztucznych nawozów, przeto z łatwością powinno udać się komitetowi Towarzystwa gospodarskiego zgrupować koło siebie grono odbiorców dla kilkuset przynajmniej jeżeli nie tysiąca wagonów, a wtedy pod presyą tak licznej klienteli uzyska on w przyszłości od fabryk ceny jeszcze niższe, jakich poszczególni drobni odbiorcy nigdy uzyskać nie są w stanie.

Ponieważ cała ta akcya nie ma na celu żadnych zysków dla komitetu Towarzystwa gospodarskiego, lecz wyłącznie tylko korzyść naszych ziemian a członków Towarzystwa gospodarskiego, przeto ta handlowa assocyacya powinna ogarnąć jak najszersze koła i zaoszczędzić nam, kłopotami i klęskami skołatanym rolnikom, grube a grube tysiące. Skoro komitet Towarzystwa gospodarskiego stanął w tak ważnej sprawie na straży interesów ziemiaństwa, przeto oczekiwać należy, że intencye jego będą należycie zrozumiane i ocenione i że nie zabraknie solidarności tam, gdzie rozchodzi się o żywotne interesa ekonomiczne.

Ziemianin.

Co i o czem piszą.

Prasa nasza powitała bardzo sympatycznie nowego namiestnika. Widzi ona w nim człowieka wielkich umysłowych zdolności, rozległej wiedzy i niepospolitej pracowitości. *Gazeta narodowa* pisze o nim co następuje:

Hr. Piniński znanym jest powszechnie nie tylko z gruntownej wiedzy i niepospolicie bystrego umysłu, ale i z pracowitości a zarazem energii i konsekwencyi. W Sejmie należał on do stronnictwa autonomistów a w wiedeńskim Kole polskiem odgrywał niemal od samego początku swego posłowania niezwykle wybitną rolę. Od lat szeregu wybierany był zawsze niemal jednogłośnie do komisyi parlamentarnej Koła polskiego a ze zdaniem jego liczono się tam jak najskrupulatniej. Jaką powagę i wpływ zyskał sobie w parlamencie — dowodem tego ta okoliczność, iż przy każdej zmianie gabinetu w ciągu lat ostatnich, nazwisko jego pojawiało się na liście przyszłego rządu. Gdy gabinet br. Gautscha się tworzył — te że w pierszym rządzie hr. Pinińskiemu ofiarowywał tekę ministra dla Galicyi, której jednakowoż hr. Piniński nie przyjął, oświadczając, iż nie znając programu rządu nie może w skład jego wchodzić. Hr. Piniński jest konserwatystą — konserwatystą postępowym, to znaczy wyznaje zasady, któremi przejętą jest znaczna większość ludności naszego kraju. Potrzeby kraju zaś zna wybornie więc przy swych zaletach charakteru i umysłu, a w szczególności przy niezwykłej swej bystrości, wysokiem wykształceniu, niezmordowanej pracowitości i konsekwencyi — będzie niewątpliwie jednym z najdzielniejszych namiestników. Nominacyę więc jego witamy z prawdziwą radością, upatrując w niej niemały pożytek dla kraju!

* * *

Słowo polskie wita także bardzo serdecznie nowego namiestnika. Oto co pisze:

Nominacya hr. Leona Pinińskiego była niespodzianką dla tych, którzy wyobrażają sobie, iż do rządzenia krajem trzeba koniecznie... siwej głowy. Młody... młody... słyszeliśmy wczoraj zewsząd. Ale jeżeli ten młody jest człowiekiem wysoko wykształconym, a wykształconym także i politycznie, jeżeli mimo młodego wieku ma już wiele doświadczenia politycznego, jeżeli ma umysł elastyczny, łatwo przyswajający sobie nowe dlań rzeczy — jeżeli do tego łączy się szlachetna ambicya zapisania swego nazwiska w rządzie dobrze krajowi zasłużonych — to można mieć nadzieję, że rychło zawstydzi on tych, którzy mu czynią zarzut młodości.

Hr. Piniński był w tegorocznym Sejmie członkiem komisyi adresowej — i nie malowanym członkiem — razem z komisyą i z całym zresztą Sejmem sformułował, czego od administracyi kraju wymaga. Powiedziano tam: „Pożądanem jest przyznanie wyższym władzom administracyjnym w kraju naszym szerszego zakresu działania, na czem bez ujmy dla ścisłego i bezstronnego przeprowadzania ustaw, tylko zyskać może szybkie załatwienie spraw i rozwinięcie działalności energicznej, szanującej prawa i swobody obywatelskie a stojącej na straży wszystkich moralnych i materyalnych interesów państwa i społeczeństwa“. Nowy namiestnik — nie wątpimy — w działaniu swem kierować się będzie temi samemi zasadami, których przestrzegania jako poseł sejmowy, od rządu krajowego wymagał.

* * *

Dziennik polski wypowiada o nowym namiestniku następujące zdanie:

Nowy namiestnik hr. Leon Piniński jest osobistością na wskroś sympatyczną. Nie należy on do naszych przyjaciół politycznych, a mimo to nie wahaliśmy się powitać go serdecznie na nowem zaszczytnem stanowisku. Hr. Piniński nawet wśród swych przeciwników politycznych cieszy się w kołach parlamentarnych tak w radzie państwa, jak i w sejmie niekłamaną sympatyą. Jednoczy on w swej osobie trzy wielkie zalety, rzadko razem chodzące, t. j. wysoką inteligencyę i trafny sąd, świetną wymowę, oraz niezwykłą uprzejmość w obejściu. Jestto europejski człowiek w każdym calu. Pod powłoką wielkiej uprzejmości kryje się jednak spory zasób energii, nie występujący jednak na zewnątrz w sposób „brutalny“. Administracya krajowa zyskuje w hr. Pinińskim przedstawiciela ze wszech miar pożądanego.

* * *

Ruch katolicki wypowiada następujące zdanie:

Nie z szeregu urzędników jak Gołuchowskiego, obu Zaleskich a w pewnym stopniu i Badeniego, nie z magnackich pałaców i marszałkowskiego krzesła jak Potockiego i Sanguszkę, ale z parlamentarnej trybuny i uniwersyteckiej katedry, powołał tym razem cesarz wielkorządcę największego swego kraju koronnego. Wybór korony padł na profesora prawa rzymskiego lwowskiej wszechnicy, na głośnego parlamentarzystę, który nasamprzód na wiedeńskiej arenie a od kilku lat na lwowskiej wybił się na pierwszy plan, między najprzedniejsze szeregi polityków, kodyfikatorów i mowców. W młode też, ale w znane i doświadczone ręce profesora i posła złożono ster rządu. Dotychczasowa nowego namiestnika działalność pozwala też na wypowiedzenie przekonania, że nominacyę jego powita kraj z sympatyą. Nikt nie ma prawa wątpić w najlepsze jego chęci, w szczerość uczuć i zamiarów, a karyera jego naukowa, poselska i służba obywatelska świadczą, że nie brak mu osobistych przymiotów, które mu pozwolą sprostać ogromowi zadania i z pożytkiem dla kraju dźwigać ciężar, który wziął na swe barki.

* * *

Kuryer lwowski nadspodziewanie uprzejmie wita nowego namiestnika, i nie ma mu za złe nawet tego, że jest konserwatystą. Oto, co pisze:

Nominacya hr. Pinińskiego Leona namiestnikiem Galicyi zrobiła dobre wrażenie już dla tego, że na wybitne stanowisko wybrano obywatela z grona posłów, znającego dokładnie potrzeby społeczeństwa, a nie urzędnika... biurokratę. Hr. Piniński należał do najwybitniejszych posłów polskich, wymieniano go w ostatnich latach jako kandydata na stanowisko wiceprezesa Koła polskiego i na ministra sprawiedliwości; zamierzano mu także powierzyć stanowisko ministra dla Galicyi. Hr. Piniński reprezentuje w parlamencie tarnopolską kuryę wiejską i należy do stronnictwa t. zw. podolaków. Nie należał do wielbicieli systemu Badeniowskiego i miał za rządów hr. Kazimierza Badeniego w Kole polskiem wykazywać często błędy polityki Badeniowskiej, był też przeciwnym zaprowadzeniu *legis Falkenhayna*. Zna potrzeby kraju, interesuje się niemi i nie należy do tych, którzy maltretować chcą społeczeństwo żelazną ręką żandarmską i prześladować bezwzględnie tych wszystkich, którzy należą do obozu przeciwnego. Środkami pozbawionemi wszelakiej etyki nie posługuje się. W wyborze środków jest wybredniejszym od Badenich. Przypuszczać też należy, że nie będzie robił tak karkołomnych eksperymentów, jak Badeniowie z Rusinami... Polityka Badenich w całym kraju wzięła w łeb, wywołała prawdziwe klęski, deprawacyę społeczeństwa, zanik etycznych pojęć — trzeba będzie pracować szereg lat, zanim biedny kraj dojdzie znowu do równowagi... Hr. Piniński piękne ma przed sobą zadanie... Jakkolwiek hr. Piniński należy do obozu konserwatywno-szlacheckiego, to przecież wyrażamy nadzieję, że rządy jego będą sprawiedliwe i rozsądne. Chcąc służyć społeczeństwu, nie będzie na wzór hr. Kazimierza Badeniego jątrzył i maltretował, wszak „żelazne ręce“ przyniosły krajowi i państwu w rezultacie tylko klęskę.

* * *

Prasa krakowska, z równą serdecznością jak lwowska, wita mianowanie hr. Leona Pinińskiego namiestnikiem Galicyi. Oto co pisze *Czas*:

Hr. Leon Piniński przeszłości urzędowej nie ma. Z ławy poselskiej i deputowanego do Rady państwa, z katedry uniwersyteckiej, przesiada się na krzesło pierwszego urzędnika w największym z krajów koronnych Cislitawii. Obejmuje on rządy w chwili dla monarchii i kraju trudnej. Ale przynosi ze sobą nie mały kapitał zdolności i szczęśliwych warunków. Wstępuje w urząd w pełnej sile wieku. Mimo stosunkowej młodości, dał się chlubnie poznać w nauce jako jeden z najdzielniejszych naszych prawników. Zasiadając w parlamencie od lat dziewięciu, umiał zająć tam wpływowe stanowisko zarówno w Izbie, jak w Kole polskiem. Ze zdaniem jego liczono się nie od dzisiaj w Wiedniu, w niejednej sprawie zabierał głos rozstrzygający, a jako referent reformy kodeksu karnego zyskał sobie imię bardzo poważne. Na stanowisku posła na Sejm galicyjski również był czynny gorliwie i zaznaczył się bardzo dodatnio. W ostatnich latach był referentem budżetu krajowego, co mu dało sposobność rozwinięcia bystrości umysłu i szerokości poglądów oraz wykazania wszechstronnej znajomości położenia i potrzeb kraju. Jest jeszcze w świeżej u wszystkich pamięci świetne wystąpienie hr. Pinińskiego podczas dyskusyi nad adresem Sejmu galicyjskiego, a głos ten nietylko dał nam poznać niezwykle utalentowanego mowcę i szermierza słowa, który w polemice umie druzgotać przeciwnika, ale człowieka, który ma znaczną dozę stanowczości i odwagi cywilnej. Te przymioty pozwalają nam dobrze tuszyć o nowym namiestniku. Talent, nauka, szerokie wykształcenie, znajomość kraju, gruntowność i trzeźwość umysłu, są to warunki cenne i pożądane zawsze, a zwłaszcza na takiem stanowisku i w takiej chwili. Hr. Piniński zdaje sobie z pewnością dokładnie sprawę z wielkiego ciężaru i wielkiej odpowiedzialności, jakie nań spadają od tej chwili. Kraj nasz od pewnego czasu stał się polem działania różnych partyj rozkładowych, widownią eksperymentów społecznych i walk stronnictw, które pod pokrywką polityki wnoszą ferment niechęci i nienawiści socyalnej. Niesumienna agitacya wyzyskuje niedojrzałość szerokich mas, aby podkopać podstawy ładu i wszelkiej powagi, nawet powagi władz kościelnych nie oszczędzając. Do tego głowę podnosi antagonizm sztucznie rozbudzany dwóch narodów, przeznaczonych naturą położenia do wspólnej i zgodnej pracy, ku obronie przed wspólnymi wrogami. Rozluźnienie i rozprzężenie, jakiego dały nam przykład parlament i stolica monarchii, nie pozostały bez ujemnego wpływu na stosunki krajowe. Trudno zataić, że szybko następujące zmiany w rządzie centralnym, a przytem ustępstwa czynione ulicy, wypadki bezkarności wichrzeń i gwałtów, dały się i u nas odczuć smutno i złowrogo. Jak to dobitnie a zwięźle powiedział niedawno we Lwowie znakomity mąż stanu, któremu Austrya obok uregulowanie finansów, tak wiele rzuconych dodatnich myśli i czynów zawdzięcza, ład bez wolności jest niewolą, lecz wolność bez ładu jest swawolą. Od nowego namiestnika poważna opinia kraju oczekuje stanowczości woli i energii czynu, któreby zapewnić zdołały ład, wzmocnić żywioły porządku utrwalić zachwiane poszanowanie powagi i któreby umożliwiły spokojną pracę na drodze ku zdrowemu rozwojowi, za jakim wzdycha społeczeństwo.

* * *

Nowa Reforma pisze:

Hr. Leona Pinińskiego znamy jako zdolnego parlamentarzystę, a jakkolwiek pod względem politycznym należał do przeciwnego obozu, zbliżył się on ku naszemu, jako autonomista. Nie mamy powodu uprzedzać się z góry do jego osoby, a lubo nagły wybór jego obudzać może pewne skrupuły, przecież, wyżej stawiając interes kraju od względów partyjnych, z przedmiotową bezwzględnością baczyć będziemy, czy nowy namiestnik Galicyi spełni nadzieje, jakie łączyć musimy z wysokiem i odpowiedzialnem jego stanowiskiem.

Rada miasta Lwowa.

Lwów 1 kwietnia.

Posiedzenie wczorajsze rozpoczęło się późnym wieczorem. Na wstępie uchwaliła Rada udzielić sali ratuszowej na zgromadzenie sprawozdawcze posłów sejmowych z miasta Lwowa, które odbędzie się dnia 21 kwietnia. Następnie uchwalono na wniosek p. Heppego wypłacić artyście-rzeźbiarzowi p. Błotnickiemu oprócz umówionego honoraryum w kwocie 800 zł. za biust Franciszka Smolki jeszcze kwotę 200 zł., za co p. Błotnicki odstąpi do dyspozycyi gminy terrakotowy model biustu. Model ten znajdzie pomieszczenie w miejskiem muzeum przemysłowem.

Następnie p. dr. Ćwikliński referował sprawę wyboru miejsca pod pomnik Mickiewicza. Ponieważ w mieście naszem ma stanąć w najbliższej przyszłości kilka pomników dla zasłużonych mężów, przeto imieniem sekcyi piątej p. Ćwikliński przedstawił następujące wnioski: 1) Rada uchwala w zasadzie wyznaczyć odpowiednie miejsce pod pomnik Mickiewicza, Kościuszki i pod inne pomniki; 2) Wybraniem miejsca zajmie się specyalna komisya, w której skład wejdzie dwóch członków każdej sekcyi, członkowie komisyi plantacyjnej i prezydent miasta jako przewodniczący; komisya ta ma zdać sprawę Radzie miejskiej nieodwołalnie do końca kwietnia. 3) Rada uchwala komitetowi zajmującemu się obchodem uroczystości Mickiewiczowskiej, jednorazową subwencyę w kwocie 500 zł. Wszystkie te wnioski przyjęto.

Z kolei p. dr. Dzięd zielewicz referował projekt nowego statutu emerytalnego dla urzędników i sług miejskich. Rada przyjęła cały projekt *en bloc*. Wskutek tego nowy statut emerytalny wchodzi z dniem dzisiejszym, 1-szym kwietnia, w życie.

Pięcioklasową szkołę męską im. św. Marcina uchwalono przekształcić na sześcioklasową.

Z fundacyi posagowej im. arcyksiężnej Gizeli wylosowano następnie trzy posagi po 150 zł. Z pomiędzy 21 petentek los padł na pp.: Maryę Jarosiewicz, Maryę Semkowicz i Zofię Sembratowicz.

Ks. kanonik Lenkiewicz referował wniosek w sprawie podwyższenia ryczałtu na utrzymanie nieuleczalnych chorych w miejskim zakładzie przy ul. Zamkowej. Uchwalono podwyższyć ryczałt na 30 ct. dziennie od osoby, zaś za chorych, przynależnych do obcych gmin będzie zakład pobierał nie 40 ct. jak dotąd, ale 45 ct. dziennie.

Następnie uchwalono następujące subwencye: Przytulisku polskiemu w Wiedniu 100 złr., a Zarządowi domu słuchaczów politechniki na pomieszczenie czterech techników 200 złr. Prośby p. Strzałkowskiej o subwencyę dla jej prywatnego seminaryum nauczycielskiego żeńskiego, Rada nie uwzględniła; tożsamo stało się z petycyą czytelni polskiej akademików górniczych w Loeben.

Po załatwieniu szeregu spraw drobnej wagi, p. prezydent zamknął posiedzenie i złożył panom radnym życzenia wesołych świąt, gdyż w przyszły czwartek posiedzenia Rady nie będzie. Prawdopodobnie jednak zwoła jeszcze p. prezydent posiedzenie na wtorek, a to w celu wysłuchania sprawozdania inżyniera p. Smrekera, w sprawie budowy wodociągów, gdyż on w tych dniach ma przybyć do Lwowa.

Z izby sądowej.

(Demonstracye socyalistów w teatrze).

Kraków 31 marca.

Dzisiaj rozpoczęła się w tutejszym sądzie karnym rozprawa z powodu zaburzeń w czerwcu r. z. przez socyalistów pod przewodnictwem Daszyńskiego inscenizowanych podczas przedstawienia w teatrze letnim sztuki „Kusiciele ludu“. Oskarżeni są: 1) Ignacy Daszyński, redaktor i poseł do Rady państwa; 2) Adam Matejko, lat 26, rodem z Kołomyi, słuchacz wydziału filozoficznego na uniwersytecie Jagiellońskim; 3) Samuel Haecker, lat 22, rodem z Tarnowa, redaktor czasopisma *Naprzód*; 4) Wiktor Bałanda, lat 25, rodem ze Lwowa, słuchacz praw; 5) Zygmunt Klemensiewicz, lat 23, słuchacz medycyny, rodem z Komańczy; 6) Jan Englisch, lat 36, rodem z Krakowa, urzędnik miejskiej kasy chorych dla robotników i 7) Franciszek Sułczewski, lat 34, rodem z Krakowa, były kamieniarz, wydawca czasopisma *Naprzód*.

Oto jak się rzecz miała: W dniu 15go czerwca 1897 r. wystawiono w teatrze letnim w Krakowie sztukę p. t. „Kusiciele ludu“. Przedstawienie przeszło bez wypadku. Sztuka ta wzbudzić musiała w pewnych członkach partyi socyalno-demokratycznej niezadowolenie, albowiem w organie tej partyi czasopiśmie *Naprzód*, w Krakowie wydawanym, a mianowicie w nrze 24 zamieszczono artykuł, omawiający w krótkości wzmiankowane przedstawienie, a który mieści w sobie groźbę przeciw autorowi sztuki i teatrowi letniemu, bliżej nieokreśloną. Jak to z zeznań świadków wynika, zebrała się w teatrze d. 16 czerwca znaczna liczba zwolenników partyi socyalistycznej, a nawet już przed rozpoczęciem przedstawienia zawiadomiono dyrektora teatru o tem, że socyaliści chcą zrobić w teatrze demonstracyę. Pierwszy akt „Kusicieli ludu“ odegrano przy dosyć spokojnem zachowaniu się widzów. Po spuszczeniu kurtyny powstał atoli hałas, krzyki, a nawet wyzwiska trwały prawie przez kwandrans. Gdy się wrzawa wreszcie uciszyła i obecny wówczas w służbie koncepista policyi Wolaniecki do dyrektora wyraził przypuszczenie, że może już będzie spokój, rozpoczęto akt drugi. Przy końcu tego aktu, po chwilowej ciszy, powstała gwałtowna i groźna wrzawa w audytoryum, gwizdano, tupano, stukano laskami, krzyczano tak, że między aktorami powstał popłoch i o kontynuowaniu sztuki myśleć nie było można; między publicznością w tym ekscesie udział nie biorącą, zapanował widoczny przestrach i pomięszanie, a hałas nawet i wówczas nie ustał, gdy grać przestano i kurtynę spuszczono. Wówczas koncepista Wolaniecki, mając służbowy obowiązek czuwania nad porządkiem i bezpieczeństwem publicznem w teatrze, usiłował uspokoić hałasujących.

Między hałasującymi odznaczali się: Samuel Haecker, Adam Matejko, Zygmunt Klemensiewicz, Władysław Bałanda, Jan Englisch i Franciszek Sułczewski. Koncepista Wolaniecki zwrócił się najpierw do Haeckera i wezwał go do spokoju, a gdy tenże dalej hałasował, wezwał go, aby opuścił salę, poczem wezwanie powtórzył z dodatkiem: w imieniu prawa i pod zagrożeniem usunięcia go. Haecker atoli, zamiast posłuchać wezwania, odezwał się do Wolanieckiego: „to mnie pan aresztuj“. Wówczas wezwał Wolaniecki ajenta Lambera, który się zbliżył z dwoma żołnierzami. Wtem jednak przystąpił do Wolanieckiego Ignacy Daszyński i gwałtownym tonem odezwał się w ten sposób: „on ztąd nie wyjdzie, a sztuki nie pozwolimy grać; nie wyjdziemy dotąd, aż sztukę odwołają“.

Obok Wolanieckiego i Haeckera powstał ścisk, i polecenie koncepisty policyi nie zostało wykonane, jak twierdzi Lamber z tego powodu, że się obawiali, by jego i kilku policyjnych żołnierzy nie zgnieciono, lub się na nich nie rzucono. Daszyński w sposób lekceważący polemizował dalej z Wolanieckim, a wezwany przezeń do opuszczenia sali, odrzekł, że zostanie, że to jego dobre prawo.

Nie może ulegać wątpliwości, że wystąpienie Ignacego Daszyńskiego wobec organu władzy, urząd swój wykonującego, w sposób opisany, było oczywistem wezwaniem, skierowanem do znacznej liczby osób, w ekscesach udział biorących, do oporu przeciw temu organowi władzy, a to nawet z tym skutkiem, że nie zarządzenie władzy, której koncepista Wolaniecki był przedstawicielem, lecz wola Daszyńskiego, który widocznie był kierownikiem całej demonstracyi, przeważyła. Czynność Ignacego Daszyńskiego miała niezaprzeczenie cel oporu władzy, który wprawdzie nie doszedł do tego stopnia, by miał na sobie cechę zbrodni w § 81 ust. k. przewidzianej, była jednak czemś innem aniżeli prostem wmięszaniem się w czynność urzędową urzędnika policyjnego, a wobec tego nosi na sobie cechę występku z § 279 u. k. Współobwinieni przyłączyli się w oporze do Daszyńskiego i tak wszyscy hałasowali w sposób, wszelką miarę przechodzący. Adam Matejko, po wezwaniu obecnych przez Wolanieckiego do rozejścia się, wołał: „nie wychodzić“! Samuel Haecker, pomimo wezwania, by wyszedł ze sali, poparty wmięszaniem się Daszyńskiego, pozostał i dalej hałasował, do czego się w zupełności przyznał. Wiktor Bałanda cisnął się do Wolanieckiego i krzyczał: nie pozwolimy grać. Jan Englisch i Franciszek Sułczewski, znani przywódcy socyalistycznej partyi, krzyczeli i robili hałasy, otoczeni licznymi „towarzyszami“, przez co przyłączyli się do oporu władzy, przez Ignacego Daszyńskiego wywołanego.

Wszyscy obwinieni, a szczególnie Ignacy Daszyński, usprawiedliwić usiłują swoje postępowanie faktem, że w sztuce przedstawiony został agitator partyi socyalistycznej w nader ujemnem oświetleniu, a Daszyński utrzymuje, że aktor, grający tę rolę, był ucharakteryzowany na jego podobieństwo. Pominąwszy atoli stwierdzony zeznaniami dyrektora tearu Reckiego, aktora Bolesława Szczurkowskiego i innych świadków fakt, że Szczurkowski, grający właśnie tę rolę, wcale do Daszyńskiego nie był podobnym, to okoliczność ta, chociażby rzeczywiście miała miejsce, nie upoważnia ani Daszyńskiego, ani jego towarzyszy do oporu władzy. Że zaś Daszyński wiedział dobrze, że stawia opór władzy i że nic innego nie miał na celu, wykazują wyrzeczone przezeń do usiłującego go zmitygować urzędnika policyi Wolanieckiego słowa, że policya nie ma prawa uczyć jego i jego towarzyszy taktu.

Wedle zeznań wezwać się mających do rozprawy świadków, obwiniony Daszyski krzyczał tak donioślym głosem, że piekielną w sali panującą wrzawę przekrzyczał, obwiniony zatem chciał, by prócz stojącego przy nim koncepisty Wolanieckiego całe audytoryum jego podburzające słowa słyszało, w czem leży dowód, iż okazane przez siebie lekceważenie zarządzenia władzy chciał zrobić publicznem zachętą dla zwolenników swoich, czego też w rzeczy samej dokonał.

Po odczytaniu aktu oskarżenia odczytano decyzyę sądu wyższego z d. 1 marca b. r., odrzucającą sprzeciw wniesiony przeciw aktowi oskarżenia. Przewodniczący następnie stwierdził, że obwinionemu Daszyńskiemu z powodu nietykalności poselskiej wezwanie doręczonem być nie mogło, dlatego dzisiejsza rozprawa odbędzie się tylko przeciw reszcie oskarżonych.

Rozpoczęło się przesłuchanie obwinionych. Żaden z nich do winy się nie poczuwa. Haecker zeznaje, że sztuka go oburzyła; gdy komisarz Wolaniecki wzywał go do uspokojenia się, a następnie żądał, by on wraz z nim wyszedł, wtedy interweniował Daszyński, który nie pozwolił go aresztować. Matejko opowiada, że już 1 akt sztuki wywarł na nim deprymujące wrażenie z artystycznego punktu widzenia, gdyż jest kiepsko napisany. Gdy wołano autor — on przyłączył się do tych okrzyków chcąc autora poznać. W antrakcie prosił go Wolaniecki, ażeby uspokajał wywołujących autora. W ciągu 2 aktu, gdy aktor wyrażał się w sposób ubliżający dla partyi socyalistycznej zaczęła się demonstracya, w której obwiniony nie brał udziału, ale chodził tylko po sali, jak wszyscy inni; mówił zaś, żeby nie wychodzono, dlatego tylko, by nie przyszło do ścisku przy drzwiach.

Klemensiewicz zeznaje, że gdy w 2-gim akcie wystąpił aktor, przedstawiający Daszyńskiego, wywołało to oburzenie wszystkich członków jego partyi w teatrze zgromadzonych. Nie przypomina sobie, czy wołał: „przestać grać!“ ale wywoływał tylko autora. Bałanda opowiada, że

podczas 2-go aktu, gdy aktor zachęcał do kradzieży, poczęto krzyczeć, że to prowokacya całej klasy robotniczej, on też wołał, że „to nie godne, jak to można przedstawiać?“ Wolanieocki wzywał go do wyjścia z sali, on nie zgodził się na to, gdyż sztuka miała tendencyę antisocyalistyczną, a on jest socyalistą i żądał zawieszenia sztuki. Okrzyków żadnych nie podnosił, objawiał tylko swoje oburzenie, a znajdował się zdala od Daszyńskiego i Haeckera.

Obwinieni Englisch i Sułozewski tłómaczą się, że niektóre sceny oburzyły ich, ale zachowali się spokojnie i nie dążyli do zerwania przedstawienia.

Kraków 1 kwietnia. W procesie przeciw posłowi Ignacemu Daszyńskiemu i towarzyszom zapadł następujący wyrok: Co do Daszyńskiego przyjęto nietykalność i nieobecność. Skazani: Haecker na 3 i pół miesiąca ścisłego aresztu, Klemensiewicz i Sułozewski na 2 miesiące, Bałanda i Matejko na 10 dni, Englisch na 2 tygodnie zwykłego więzienia.

Obrońca dr. Garfein wniósł zażalenie nieważności.

Kronika.

Lwów 1 kwietnia.

Leon hr. Piniński, nowomianowany namiestnik Galicyi, otrzymał godność tajnego radzcy. Pan namiestnik przybędzie do Lwowa dnia 4 bm. W sali Towarzystwa kredytowego ziemskiego odbędzie się na jego cześć bankiet. Hr. Piniński obejmie urzędowanie w połowie kwietnia. Otrzymał on już mnóstwo powinszowań z powodu nominacyi; między innemi pospieszyli z telegraficznemi życzeniami ze Lwowa: senat uniwersytecki i niemal wszyscy profesorowie wszechnicy, wielu posłów sejmowych, Izba handlowo-przemysłowa i wiele innych instytucyi tutejszych.

Na cześć namiestnika hr. Pinińskiego pomiędzy przedpołudniowem a wieczornem posiedzeniem Izby odbył się wczoraj w Wiedniu obiad, wydany przez posła Kozłowskiego. W obiedzie tym wzięło udział 25 osób, między innemi minister dla Galicyi, Adam Jędrzejowicz. Pierwszy toast wygłosił p. Kozłowski na cześć namiestnika, który odpowiedział, zapewniając, iż zawsze oparcia się będzie o Koło polskie. P. Piętak toastował na cześć nowego namiestnika Galicyi, przyczem wspomniał, iż chlubić się tylko może takim uczniem, a późniejszym kolegą na uniwersytecie. Następnie przemawiali: w imieniu szlachty wschodniej Galicyi p. Mieczysław Borkowski, a w imieniu szlachty zachodniej Galicyi p. Czecz, oraz p. Biliński w imieniu Koła polskiego, którego członkowie wszyscy bez wyjątku powitali nominacyę hr. Pinińskiego na namiestnika Galicyi z wielkiem zadowoleniem. Tradycyjny toast „Kochajmy się“ wniósł p. Henzel. Namiestnik Piniński w odpowiedzi końcowej zaznaczył, iż największem staraniem jego będzie polepszenie doli urzędników.

O ustąpieniu rychłem Stanisława hr. Badeniego ze stanowiska marszałka kraju obiegają w Wiedniu i we Lwowie od trzech dni rozmaite pogłoski. Podług nich p. marszałek miał, już z powodu nominacyi hr. Pinińskiego namiestnikiem, podać się do dymisyi, a Cesarz miał ją przyjąć; na następcę hr. Badeniego mają być upatrzeni Stanisław hr. Stadnicki z Kresowic lub Adam hr. Gołuchowski. Zasięgaliśmy w prezydyum Wydziału krajowego w tej sprawie informacyi i otrzymaliśmy odpowiedź, że pogłoski owe nie mają ani słowa prawdy. Notujemy to oświadczenie prezydyum Wydziału krajowego, nie ręcząc, czy jutro rzecz nie przybierze [illegible] odmiennej postaci.

Wieczór humorystyczny Gustawa Fiszera odbędzie się dnia 9 go b. m. z współudziałem p. Józefa Szymańskiego, artysty opery. P. Fiszer wygłosi cztery monologi, mianowicie: „Mąż który się spóźnia“, „Pan Golddruker w kawiarni“, „Ambrozy Kombinacki, amator loteryi“, „Józef Majewer —“. Pan Szymański odśpiewa: Moniuszki „Gralek“, Verdi'ego romans z opery „Trubadur“, Galla „Barkarolę“ i Wszelaczyńskiego „Mazurek“. Obfity ten program jak i znane nazwiska wykonawców gromadzą niewątpliwie liczną publiczność w salach [illegible].

Walne zgromadzenie Tow. Czerwonego Krzyża odbędzie się jutro, w sali ratuszowej o godz. 12 w południe.

Próba patentowanego preparatu do gaszenia pożarów, wynalezionego przez inżyniera Eberhardta z Hall, odbędzie się we Lwowie w sobotę o 4 godz. po południu na górze Pełczyńskiej.

Odznaczeni medalami wojskowi, a mianowicie złotymi lub srebrnymi medalami waleczności pierwszej klasy, z którymi połączony jest dodatek pieniężny, dopóki odznaczony pozostaje w czynnej służbie wojskowej, — otrzymają z okazyi jubileuszu cesarskiego dodatek ten nawet i po wystąpieniu ze służby i pobierać go będą do końca życia.

Lwowska pielgrzymka polska do Rzymu, urządzona z okazyi 50-letniego jubileuszu kapłaństwa Leona XIII, wyruszyła we czwartek rano w drogę z głównego dworca o godzinie pół do 6 rano, pociągiem stryjskim, via Budapeszt. [illegible]

W wtorek otrzymała deputacya lwowskiej pielgrzymki, złożona z superiora OO. Jezuitów, ks. Jędrzejczaka, kierownika pielgrzymki p. Marczyńskiego i p. Lewandowskiego pasterskie błogosławieństwo ks. kardynała Sembratowicza. Oddział lwowski pielgrzymki, który dziś już wyruszył w drogę, liczy uczestników 30. Ogółem według obliczeń, nadeszłych do komitetu, liczba uczestników pielgrzymki wynosić będzie przeszło 200 osób. Pielgrzymka przybędzie do Rzymu 6 kwietnia.

Wiadomości duchowne. Dyecezya przemyska. Instytuowani kanonicznie: ks. Wincenty Zbierski na probostwo w Tuligłowach i ks. Andrzej [illegible] na probostwo w Warzycach. Przeniesieni: ks. Wojciech Gienza, [illegible] ks. Walenty [illegible] do Dukli, ks. Michał Wołczański z Warzyc na administratora do Michałówki.

Zniżki na przewóz ziemniaków. Dyrekcya kolei państwowych udzieliła znaczną zniżkę [illegible] przewozowej (frachtowej) dla przesyłek ziemniaków dla gmin i Kółek rolniczych w powiatach zagrożonych głodem. Pan [illegible] w Krakowie wysyła bezpłatnie [illegible] certyfikaty celem osiągnięcia tej zniżki i [illegible] odpowiednich informacyi. Wspomniane certyfikaty wymagają zatwierdzenia starostwa.

Dla dzierżawców. Komitet wybrany na zjeździe dzierżawców w [illegible] w r. 1897 we [illegible] przewodniczącemu Komitetu p. Juliuszowi [illegible], dyrektorowi szkół rolniczych w Dublanach [illegible] Lwowem, celem przesłania im projektu

P. Budzynowski cofnął swą kandydaturę do mandatu z okręgu Buczacz-Czortków, gdyż komitet narodowców ruskich nie chciał jej zatwierdzić.

Nowa kolej lokalna. Ministerstwo kolei żelaznych udzieliło inżynierowi Schmidtowi w Wiedniu i przedsiębiorcy budowli w Krakowie Herschthalowi zezwolenie na przedsięwzięcie przedwstępnych robót technicznych celem wybudowania wąskotorowej kolei z Krakowa przez Podgórze do Wieliczki z odnogami do stacyi Płaszów i do przystanka w mieście Podgórzu.

Obywatelstwo honorowe nadała Rada gminna m. Grzymałowa Szczęsnemu hr. Koziebrodzkiemu z Chlebowa.

Żona Boczewa, zasądzonego na śmierć za zamordowanie śpiewaczki Simonówne w Sofii, zażyła w niedzielę trucizny i umarła. Małżonek-więzień, zawiadomiony o tem, przyjął tę smutną nowinę całkiem obojętnie.

Gorączka emigracyjna wzmaga się znowu z nadchodzącą wiosną. Ze wsi Załucza nad Czeremoszem w powiecie śniatyńskim wybiera się do Kanady około sześćdziesiąt osób.

Pojedynek jednorocznego ochotnika z oficerem Wczoraj odbył się w Budapeszcie między jednoroczniakiem a podporucznikiem jednego i tego samego pułku honwedów pojedynek pod bardzo ciężkimi warunkami, a to z powodu, iż podporucznik podczas inspekcyi koszar uderzył w twarz jednoroczniaka. Po dwukrotnej bezskutecznej wymianie kul odbyło się starcie na szable, przyczem podporucznik otrzymał ciężką ranę w ramię. Pułkownik kazał odstawić jednoroczniaka do aresztu, a podporucznikowi wytoczono śledztwo.

Pożar. W Krakowie w nocy z środy na czwartek spłonęły stajnie wyścigowe na Błoniach Ubezpieczona szkoda wynosi 3.000 zł.

W Haliczu po trzyletnich rządach komisarskich ukonstytuowała się wczoraj Rada gminna. Burmistrzem wybrany został notaryusz p. Michał Sawicki.

Zmarli. We Lwowie: Józef Babiński, urzędnik Wydziału krajowego, uczestnik powstania listopadowego, lat 83.

Stan powietrza. T. o g. 8 rano + 10, w poł. + 14. R. Bar. 748. Pogoda.

Z humorów na raucie.

Panna, od lat wielu napróżno oczekująca na oblubieńca:

— Jak się nazywa ten pan tam, pod oknem?

— Dziurdziuliński:

— Ach, Dziurdziuliński! Piękne nazwisko, chciałabym je nosić!...

Repertuar teatru. Dziś w piątek „Trębacz z Sekingen“. W sobotę po południu „Turniej“, wieczorem „Trębacz z Sekingen“. W niedzielę po południu „Dzwon Zatopiony“, wieczorem „Tannhäuser“. W poniedziałek popularne po cenach zniżonych składane przedstawienie z łaskawym udziałem wszystkich artystek i artystów opery i dramatu na dochód budowy pomnika Adama Mickiewicza we Lwowie. We wtorek i środę po raz pierwszy „Widma“, dramat w 3 aktach Henryka Ibsena. We czwartek, piątek i sobotę z powodu wielkiego tygodnia teatr zamknięty.

Literatura i sztuka.

* **Opera.** W położeniu dość trudnem znajduje się sprawozdawca, mający dać wyraz swym wrażeniom doznanym na pierwszem przedstawieniu opery „Trębacz z Sekingen“. Chodzi tu bowiem nie tyle o analizę krytyczną kompozycyi samej i libretta do tej opery, ile przedewszystkiem o racyonalne wyjaśnienie, dlaczego Nesslerowskie dzieło cieszące się na niektórych scenach niemieckich jakiem takiem powodzeniem, nie potrafiło mimo rzetelnych starań dyrekcyi teatru dotyczących wystawy zachwycić naszej publiczności choćby na chwilę. Soliści, zwłaszcza ci — którym powierzono partye pierwszorzędne — wywiązali się ze swego zadania nader sumiennie, orkiestra pod batutą prof. Słomkowskiego trzymała się dzielnie, zewnętrzna wystawa opery była staranna a nawet bogata, mimo to wszystko była tylko jedna jedyna chwila, która zdołała przełamać lodowate usposobienie publiczności a mianowicie arya trębacza w 4-tej odsłonie dawno już zpopularyzowana we Lwowie przez muzyki wojskowe (Behüt dich Gott). Reszty wysłuchała publiczność z wielkiem wprawdzie uznaniem dla rzetelnych usiłowań artystów, lecz nie okazując wcale entuzyastycznego usposobienia dla kompozytora i librecisty równocześnie. Musielibyśmy wdać się w nie naszą sprawę i obszernie rozpisać się o zupełnie odmiennym smaku artystycznym niemieckim, trzebaby poruszyć kwestyę narodową, uwielbienie Niemców dla Scheffla, z którego zaczerpnięto libretto do Trębacza, kult staro-niemieckich zabytków i miasta Heidelberg, co wszystko za daleko by nas zaprowadziło.

Faktem jest niezaprzeczonym, że libretto w tym wypadku wyjątkowym ustawicznie trzyma górę nad muzyką. Nesslerowi widocznie nie chodziło tyle o samodzielną kompozycyę, ile o illustracyę do pomysłu Scheffla. Widocznie więc i publiczność niemiecka nie zastanawia się głębiej nad wartością owej kompozycyi, którą uważa tylko za dodatek do poezyi autora narodowego. Zresztą i ta muzyka, ustawicznie sentymentalna i co się zowie „gemüthlich“ przypominająca ogromnie utwory niemieckiej „Liedertafel“ zgadza się z gustem niemieckim w zupełności, i choć może nie zachwyca Niemców, to przynajmniej nie tyle ich nudzi. Jest to kompilacya muzyczna, w której trudno dopatrzeć się najmniejszego błędu harmonizacyi, ale też niepodobna odnaleźć błysków polotu, fantazyi, werwy i temperamentu. Stąd pochodzi owa bladość i niedokrewność kompozytorska, która mogłaby ujść w pracy mniejszych rozmiarów niepostrzeżenie, lecz w toku opery czteroaktowej musi działać nużąco i robi wskutek tego wrażenie muzyki nazywanej u Niemców „Kapellmeistermusik“. Dla wytłómaczenia tego wyrazu dodajemy, że każdy prawie z kapelmistrzów niemieckiej opery, choćby na scenach drugorzędnych, uważa za swój obowiązek napisać operę lub kompozycyę orkiestralną bez względu na to, czy posiada choćby najmniejszą wenę kompozytorską i jaki taki talent do inwencyi. Nie da się jednak zaprzeczyć, że czerwony ołówek w ręce prof. Słomkowskiego, któryby z partytury był wykreślił zanadto długie i nudne dyalogi, byłby o wiele przyczynił się do korzystnego wrażenia Trębacza, gdyż essencya muzyki grupująca się przeważnie około tych scen, które mają żywą akcyę wystarczyłaby niezawodnie jako illustracya do libretta rzeczywiście pięknego i owianego duchem romantycznym. Najlepszym utworem muzy Nesslera jest niezawodnie wyż wspomniana arya w 4 odsłonie, powtarzająca się później jako intermezzo i tworząca alfę i omegę efektu, punkt kulminacyjny opery. Taka jest różnica pomiędzy tą aryą, a poziomem kompozytorskim całej opery, iż nasuwa się mimowoli myśl, czy Nessler nie napisał tej całej opery by dać odpowiedni relief do tej ładnej melodyi, która zawsze podobać się musi, i która nadaje się świetnie do swego tekstu, jakkolwiek jej rodzaj nie jest ani zbyt szlachetny, ani też nowy.

Rolę Maryi śpiewała i grała świetnie panna Bohussówna i potrafiła nadać tej partyi wiele uroku. Tytułową rolę oddał z wielkiem zrozumieniem p. Górski, którego oklaskiwano wczoraj kilkakrotnie, zwłaszcza głębokie uczucie i piękna deklamacya pieśni o „złem urządzeniu świata“ wywarły na słuchaczach głębokie wrażenie. Na uznanie zasługują również pani Kasprowiczowa jako typowa postać Hrabiny Wiedenstein i pp. Bogucki, Kiczman i Malawski. P. Paszkowski grał doskonale barona Schönau i śpiewał poprawnie, ale z emisyą głosu tego artysty trudno się zgodzić. Małe role nie wyszły całkiem dobrze, gdyż obsada tych ról nie była odpowiednia. Natomiast ślicznie wypadł balet, — jak na nasze stosunki doskonały, a walc 2go aktu podobał się ogólnie. Za dokładne wystudyowanie tej opery należą się prof. Słomkowskiemu słowa uznania. Artystycznie odegrał swoją partyę trębacz za kulisami na cornet a piston.

Fr. Neuhauser.

Część ekonomiczna.

Wiedeń, 30 marca.

(Z.). Po wczorajszej zwyżce nastało dziś na giełdach pewne wytrzeźwienie. Liczą się one bowiem z tem, że jakkolwiek prezydent Mac-Kinley pragnie utrzymania pokoju, jednak kongres może pokrzyżować jego zamiary, o co właśnie stara się usilnie partya wojenna. Pod tem wrażeniem zamknięto zwłaszcza wczorajsze giełdy wieczorne. Dziś oczekiwano niecierpliwie dalszych wiadomości. Na szczęście były one znów pokojowe, dzięki czemu ruch giełdowy, który stanął początkowo, znów się ożywił. U nas robiono wielkie transakcye w walorach lokalnych. Akcye fabryk żelaza i kopalni znów były na pierwszym planie już to skutkiem wniesionych przez rząd przedłożeń o budowie nowych kolei za sumę 42 milionów, już też dlatego, że i dziś utrzymywały się pogłoski o olbrzymich inwestycyach na cele marynarki.

Ostatnie notowania:

Kredyty austr. 364·75, węgierskie 382·25, Anglobanki 160·50, Uniony 302·—, Bankvereiny 270·25, Länderbanki 221·50, Ludwiki 213·—, Czerniowieckie 300·—, Elbethale 260·—, Renta papierowa 102·10, srebrna 102·10, austryacka złota 122·25, austr. renta wal. kor. 102·10, węgierska złota 121·20, węgierska renta wal. kor. 99.25, dukat 5·65, 20 frankówka 9·53 1/2, marki 11·75 —, ruble 1·27 1/2.

Ceny zboża. Wiedeń 31 marca. Pszenica na wiosnę 12·40—12·42; żyto na wiosnę 8.82—8·83; owies na wiosnę 6·96; kukurudza 5·53.

Wiedeń 30 marca. Pszenica na wiosnę 12·45—12·47; żyto na wiosnę 8.85; owies na wiosnę 6·98—7·00; kukurudza 5·52-5·54. — Spirytus 19·60—19·70.

Telegramy Przeglądu.

Warszawa 1 kwietnia. Ks. Imeretyński dziś odjechał do Petersburga na tydzień dla wzięcia udziału w naradach komitetu ministrów i rady państwowej nad sprawami Królestwa Polskiego.

Nowy Jork 1 kwietnia. Tutejsze dzienniki donoszą, że na Portoriko (kolonia hiszpańska sąsiadująca z Kubą), wybuchła rewolucya. Rząd autonomiczny podał się do dymisyi.

Madryt 1 kwietnia. Wybory do kortezów już się kończą. Z 432 deputowanych należy przeszło trzystu do rządowego stronnictwa (liberalnego). Wybory uzupełniające zwiększą ten zastęp o kilkunastu.

W ludności budzi się zapał patryotyczny. Arcybiskup walladolidzki, ks. kardynał Cascajares, znany niegdyś z waleczności kapitan artyleryi, ogłosił list pasterski, w którym surowo potępia system rządowy na Kubie i wszystko, co tam doprowadziło do powstania: pychę Hiszpanów, zdzierstwa urzędników, niesprawiedliwość sądów, wyzyskiwanie kolonii przez metropolię, ale — powiada — teraz trzeba przedewszystkiem wytężyć wszystkie siły w obronie honoru narodowego i całości ojczyzny, a potem przystąpić do rozległych reform na całym obszarze państwa, korzystając z tego, że na tronie zasiada światła i cnotliwa niewiasta. List pasterski kończy się wezwaniem do składek.

Biskup madrycki także wydał list pasterski, zalecający składki. Miasta uchwalają własnym kosztem zakupić i uzbroić po jednym okręcie. Teatry dają przedstawienia na koszta mobilizacyjne. Kredyt, który Bank narodowy ofiarował rządowi na uzbrojenie (40 milionów franków) będzie pożyczką bezprocentową.

Wiedeń 1 kwietnia. Dzisiejszy *Fremdenblatt* pisze co następuje: Wczoraj już podnieśliśmy, że ustąpienie ks. Sanguszki z urzędu namiestnika nie zostało wywołane żadnymi politycznymi powodami. Ponieważ atoli jedno z pism tutejszych podaje dowolne kombinacye co do motywów tego ustąpienia, przeto zaznaczamy, że ks. Sanguszko w swoim czasie objął urząd namiestnikowski tylko przez lojalną uległość w obec wyraźnego życzenia Cesarza i tylko z tem zastrzeżeniem, że jak tylko będzie można najrychlej zwolniony zostanie od tego ciężaru, połączonego z wielkiemi ofiarami. Ponieważ ks. Sanguszko wniósł obecnie prośbę o uwolnienie go z urzędu, przeto życzenie jego w obec przytoczonych powyżej okoliczności spełnił Cesarz, przyczem nie szczędził mu oznak najwyższej łaski.

Madryt 1 kwietnia. Na wczorajszej konferencyi ministrów oznajmił prezes gabinetu Sagasta, że dał pisemną odpowiedź na reklamacye posła amerykańskiego Woodforda, a Woodford odesłał ją swemu rządowi, przyczem zachował w jej ocenieniu jak największą rezerwę.

Z Kuby nadchodzą depesze, donoszące, że na zachodzie wyspy uspokojenie nastąpiło tak dalece, że można rozpocząć roboty publiczne.

Subskrypcya narodowa na zakupno dwóch pancerników daje świetne rezultaty.

Wiedeń 1 kwietnia. Wszystkie dzienniki omawiają preliminarz budżetu i wczorajsze exposé ministra Kaizla.

Neue freie Presse podnosi, że Kaizl postawił słuszną zasadę co do funduszu inwestycyjnego. *Fremdenblatt* pisze, że wczorajsze wywody ministra świadczą, iż rząd gotów jest jak najskrupulatniej spełnić swe konstytucyjne obowiązki. *Vaterland* pisze, że minister Kaizl okazał się trzeźwym wprawdzie, ale wcale nie małodusznym politykiem finansowym. *Extrablatt* nazywa budżet Kaizla ostrożnym i trzeźwym. *Deutsches Volksblatt* uznaje, że restrykcye przedsięwzięte przez Kaizla w budżecie inwestycyjnym odpowiadają zasadom solidnej polityki finansowej.

Hawanna 1 kwietnia. Ogłoszono dekret gubernatora Blanca, znoszący poprzednie zarządzenie, wedle których chłopów cernowano w pewnych miejscowościach, aby ich powstańcy nie brali do swych oddziałów i zezwalający tym chłopom na podjęcie zwykłych robót.

Waszyngton 1 kwietnia. Poseł francuski Cambon oświadczył sekretarzowi dla spraw zagranicznych, iż rząd francuski w razie potrzeby gotów jest celem utrzymania pokoju podjąć się pośrednictwa między Stanami Zjednoczonymi a Hiszpanią.

Paryż 1 kwietnia. W trybunale kasacyjnym odbyła się wczoraj rozprawa apelacyjna Zoli, który jednak nie przybył na nią. Rozprawę przeprowadzono więc w jego nieobecności, a wyrok ogłoszony zostanie jutro.

Madryt 1 kwietnia. Królowa rejentka ma zamiar zawiązać komitet pań celem wychowywania opuszczonych dzieci na Kubie i sama obejmie przewodnictwo tego komitetu.

Powszechnie sądzą tu, że między Hiszpanią a Stanami Zjednoczonymi przyszło już do porozumienia co do pancernika „Maine“ i co do środków jakie należy przedsięwziąć celem pacyfikacyi Kuby.

Konstantynopol 1 kwietnia. Wczoraj wręczył ambasador francuski Porcie notę, w której domaga się wynagrodzenia szkód zrządzonych na majątkach kościelnych w Anatolii w czasie rzezi Ormian.

Wiedeń 1 kwietnia. Cesarz rozkazał, aby arcyksięciu Franciszkowi Ferdynandowi we wszystkich wypadkach, w których występuje służbowo, oddawano honory wojskowe należne jeneralnemu inspektorowi armii.

Wiedeń 1 kwietnia. Dzisiejsza *Wiener Zeitung* ogłasza następujące pismo odręczne Cesarza: „Kochany mój Bratanku, arcyks. Franciszku Ferdynandzie! Prawdziwą radością i uspokojeniem napełnia mnie to, że wiem, iż po dłuższym wypoczynku przyszedłeś znów zupełnie do zdrowia i że zatem nadeszła chwila, że możesz miłościwy mój Bratanku spełnić swoje pragnienie, odpowiadające moim zamiarom i podjąć na nowo swą działalność wojskową. Niniejszem więc postanawiam, miłościwy mój Bratanku, że odtąd jesteś do dyspozycyi mojej, jako naczelnego wodza siły zbrojnej. Nie krępowany wymaganiami pewnego bliżej określonego posterunku naczelnego, będziesz miał odtąd sposobność obejmować od czasu do czasu dowództwo większych oddziałów przy ćwiczeniach, z wyższego punktu widzenia objąć całą wojskowość i w ogóle wejrzeć we wszystkie stosunki siły zbrojnej zarówno lądowej jak i morskiej w sposób, który kiedyś tylko korzyść przynieść powinien powszechnemu dobru. Co się tyczy, miłościwy Bratanku, stworzenia Twego wojskowego sztabu i uregulowania szczegółów Twej działalności wydaję równocześnie osobne polecenie. Wiedeń 29 marca 1898. *Franciszek Józef* mp.“

Paryż 1 kwietnia. Do tutejszego wydania *New-York Heralda* donoszą, że rząd hiszpański zażądał 24 godzinnego terminu do powzięcia decyzyi w sprawie reklamacyi Stanów Zjednoczonych, a rząd waszyngtoński zgodził się na to.

Nadto donoszą, że kongres waszyngtoński zgodził się na propozycyę Mac-Kinleya, aby do 4 kwietnia próbowano jeszcze środków dyplomatycznych. Bądź co bądź tylko uznanie niepodległości Kuby może zapobiedz interwencyi Stanów Zjednoczonych. Dziś spodziewana jest odpowiedź Hiszpanii; jeżeli ona nie zgodzi się na niepodległość Kuby, w takim razie 4 kwietnia postawi rząd waszyngtoński Hiszpanii ultimatum.

Paryż 1 kwietnia. Komisya wojskowa odrzuciła jednomyślnie projekt zaprowadzenia dwuletniej służby pod bronią.

Ateny 1 kwietnia. Wczoraj odbył się proces przeciw sprawcom zamachu na króla. Jeden ze świadków, który pracował razem z Karditzim w urzędzie municypalnym, zeznał, że w wilię zamachu znaleziono bombę dynamitową w szafie, w której Karditzis przechowywał papiery. Karditzis przyznaje się do wykonania zamachu. Dał się on porwać głosowi opinii publicznej, która królowi przypisywała główną winę nieszczęść Grecyi. Córki królewskiej nie chciał zabić. Bomba, o której świadek wspominał, przeznaczona była dla Delyannisa na wypadek gdyby powiódł się zamach na króla. Drugi oskarżony Georgis utrzymuje, że był tylko ślepem narzędziem w ręku Karditziego i nie chciał zabić króla, lecz strzelał w powietrze. — Obu zbrodniarzy skazano na śmierć.

Wiedeń 1 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady państwa postawili pp. Herold i Pacak nagły wniosek, w którym żądają, aby Gautschowskie rozporządzenia językowe zmieniono w tym kierunku, iż wszyscy bez wyjątku urzędnicy państwowi w krajach korony czeskiej muszą władać obu językami krajowymi.

HOTEL IMPERIAL.

pierwszorzędny hotel, restauracya i kawiarnia.

Lwów — ulica Trzeciego Maja.

Przyjechali dnia 1 kwietnia. J. hr. Badeni z Podsadek. A. Pourbaix z Wołynia. Hr. W. Raciborowska, J. Erikson i E. Lundgren z Sztokholmu. S. Bojanowski z Krakowa. M. Szaniawski z Petersburga. Dr. A. Goldhamer z Sanoka. K. Sagatowski z Kamieńca podolskiego. J. Aszkenazy z Warszawy.

HOTEL ŻORŻA

Lwów — Plac Maryacki.

Przyjechali dnia 1 kwietnia. St. hr Tarnowski, prezes Ak. Um. z Krakowa. Roman Grocholski z Rożysk. Kazim. Kański z Hołotek. Konst. Komierowski ze Sobotowa. Jan Zadurowicz z Wołczniowiec Józef Jabłonowski z Zagwoździa.

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, nie bierze też ona za nią na siebie żadnej odpowiedzialności.

Lwów 1 kwietnia. (Z Izby handlowej).

Akcye za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika 200 zł. m. k. 212.— do 215.00. Kolej Lwowsko-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a. 298·— do 302.—. Banku hypotecznego po 200 zł. w. a. 378.— do 388.—. Akcye garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. 200.— do 210.—. Tow. budowy wagonów w Sanoku 260.— do —.—.

Listy zastawne za 100 zł.: Banku hipot. galic, 5 proc. los. w 40 lat a 10 proc. prem. 110.10 do 110.80 4 i pół proc. los. w 50 lat 100.00 do 100.70, 4 proc. los w 60 lat 96.50 do 97·20. Banku kraj. 4 i pół proc. los. w 51 lat 101.00 do 101.70, Banku kraj. 4 proc. los. w 57 lat 98.00 do 98.70, Tow. kred. gal. ziemskie 4 proc. (I emisya) 98·— do 98.70, 4 proc. los. w 43 i pół latach 97.40 do 98·10, 4 proc. los. w 56 lat 97.15 do 97.85.

Obligi za 100 zł.. Gal. fund. propinacyjnego 4 prc. 98·30—99.00, Bukowińskiego fund. propin. 5 proc. 102·75 do —.—, Kom. Banku kraj. 5 proc. (II emisyi) 100.30 do 101.00, Kolejowe lokalne Banku krajowego 4 procentowe po 200 koron 97.50 do 98.20, Pożyczki kraj. 6 proc. 103.— do —.—. 4 proc. z 1891 r. 98.00 do 98.70, 4 proc. po 200 koron z 1893 roku 96.40 do 97.10.

Monety. Dukat cesarski 5.62 do 5.72 Napoleondor 9.48 do 9.58. Półimperyał 9.46 do 9.56. Rubel rosyjski papierowy 127·00 do 128·00. 100 marek niemieckich 58.60 do 59.00.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

obowiązujący z dniem 1 października 1897 (czas środkowo-europejski).

Pociąg posp. przych. o godz.	Pociąg osob. przych. o godz.	*Do Lwowa:*
—	3·04	Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze
—	3·30	Z Podwołoczysk na dworzec główny
5·10		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Orłowa, Chabówki, Jasła przez Rzeszów
	7·30	Z Ickan, (Rumunii, Bukowiny, Husiatyna i Kałusza)
—	7·50	Z Janowa
—	7·52	Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
—	8·05	Z Ławocznego (Pesztu, Kałusza, Chyrowa i Stryja)
—	8·15	Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
—	8·25	Ze Sokala i Rawy ruskiej
—	9·10	Z Krakowa, (Wiednia, Berlina, Wrocławia Warszawy, z Orłowa, Pesztu) Chyrowa
—	10·35	Z Jarosławia
—	1·15	Z Janowa
1·30	—	Z Krakowa, (Wiednia, Chabówki, Rawy r., Sambora)
—	1·40	Ze Skolego i Stryja, Kałusza i Chyrowa.
1·50	—	Z Czerniowiec, (Rumunii, Husiatyna i Kałusza)
2·15	—	Z Podwołoczysk. Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, na dworzec Podzamcze
2·30		Z Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec. Husiatyna, na dworzec główny
—	5·25	Z Sokala, Bełzca i Jarosławia przez Rawę ruską
—	5·35	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Podwysokiego, Brodów, na dworzec Podzamcze
—	5·45	Z Ickan, (Rumunii, Kozowy)
—	6·00	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Podwysokiego, Brodów na dworzec główny
—	6·55	Z Krakowa, (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
8·45	—	Z Krakowa, (Wiednia, Krosna, Iwonicza, Rymanowa Sanoka, Jasła przez Rzesz. i Rawy r. przez Jarosław
—	9·10	Z Ickan, Suczawy, Radowiec, Nowosielicy i Kałusza
—	9·30	Z Krakowa, (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) Wieliczki, Rawy ruskiej przez Jarosław Orłowa, Mszany, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Mezo-Laborcza przez Przemyśl
9·43		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyczyniec i Podwysokiego na dworzec Podzamcze
9·50		Z Ickan, (Rumunii, Swobody r., Husiatyna, Kozowy)
10·00		Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec i Podwysokiego na dworzec główny
—	10·20	Ze Skolego, Stryja i Chyrowa
	12·10	Z Ławocznego (Pesztu) Stryja i Kałusza
		ze Lwowa:
—	4·40	Do Krakowa (Wiednia) Chyrowa, Sambora, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna, Rawy ruskiej
—	5·20	Do Ławocznego (Munkacza, Pesztu) Chyrowa
6·00		Do Podwołoczysk, Brodów, Podwysokiego z dw. gł.
6·10		Do Ickan, Jass, Bukaresztu, Kozowy, Suczawy
6·15		Do Podwołocz., Brodów, Podwysokiego z dw. Podz.
—	6·45	Do Ickan, Körösmező, Husiatyna, Nowosielicy, Berhometu, Radowiec i Suczawy
8·40		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Rozwadowa, Nadbrzezia
—	8·50	Do Janowa
	8·55	Do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Berlina), Sanoka, Chyrowa, Iwonicza, Rymanowa, Stróżego i do Pesztu
—	9·20	Do Skolego, Hrebenowa, Kałusza i Chyrowa
—	9·25	Do Sokala, Rawy ruskiej, Bełzca i Jarosławia
—	10·05	Do Podwołoczysk, Brodów. Kopyczyniec, Husiatyna Podwysokiego z dworca głównego
—	10·27	Do Podwołoczysk, Brodów, Podwysokiego, Kopyczyniec, Husiatyna z dworca Podzamcze
—	10·45	Do Ickan (Jass, Gałacu, Bukaresztu) Kozowy,
1·55		Do Podwołoczysk, Brodów z dworca głównego
2·08		Do Podwołoczysk, Brodów z dworca Podzamcze
2·40		Do Czerniowiec, (Rumunii), Husiatyna, Kałusza i Ickan.
2·50		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Rawy ruskiej, Jasła i Chabówki
—	3·00	Do Janowa
—	3·05	Do Stryja
—	4·40	Do Jarosławia
—	6·45	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina, Pesztu) Orłowa przez Tarnów
—	7·05	Do Sokala, Rawy ruskiej
—	7·25	Do Tarnopola z dworca głównego
—	7·30	Do Ławocznego (Pesztu) Chyrowa i Kałusza
—	7·47	Do Tarnopola z dworca Podzamcze
—	7·48	Do Janowa
—	10·30	Do Ickan (Rumunii) Husiatyna, Kałusza)
10·50		Do Krakowa (Wiednia, Warszawy i Berlina) Chabówki, Rozwadowa, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka i Jasła
—	11·00	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec i Husiatyna z dworca głównego
—	11·27	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec i Husiatyna z dworca Podzamcze

Uwaga. Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut. Godz. 12 czasu środkowo-europejskiego równa się godz. 12·36 podług zegaru lwowskiego.

Nocne godziny od 6 wieczorem do g. 5 m. 59 rano objęte są tłustemi ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja l. 8 (Hotel Imperial), udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Szynki znakomite krakowskie znane jako najlepsze, nadeszły już do handlu Leonarda Soleckiego we Lwowie ul, Batorego 2.

Pięć krów mlecznych na sprzedaż. Adres: Zarząd dóbr Rajtarowice, poczta loco

Folwark Cucyłów z zasiewami ozimemi zaraz do wydzierżawienia. Aleksander Ciecholewski p. Cucyłów.

Folwark około 200 morgów, łąk, roli i lasu, budynki dobre, bardzo korzystnie położony w powiecie dobromilskim, do sprzedania lub wydzierżawienia, wiadomość u adwokata dr. Piątkowskiego, Lwów, Sobieskiego 4.

Dwa duże frontowe pokoje kawalerkie w domu przy placu Trybunalskim l. 1 są zaraz do najęcia.

4, 5 pokoi z przynależytościami, Brajerowska 12.

Świeży transport doskonałej kawy pół Ko 75 ct. **„Syriusz"** ul. 3 Maja l. 2 Lwów.

Oficyalista rolnik, z ukończoną szkołą rolniczą, kilkuletnią praktyką, poszukuje miejsca ekonoma na ordynacyę z dniem 1 lipca. Adres: A. B. poste restante Tarnowiec ad Jasło.

Na sprzedaż kamienica w śródmieściu, niosąca wysoką rentę. Pośrednictwo wykluczone. Bliższa wiadomość kancelarya adwokatów Lisiewiców Lwów Kościuszki 16.

Umeblowany pokój z osobnym wchodem, z całem utrzymaniem, od 15 kwietnia do wynajęcia dla dwóch lub trzech panów. Ulica Pańska 21, parter.

Dobrze polecony i rutynowany gospodarz poszukuje miejsca rządcy ekonoma lub kontrolora od 1go maja lub czerwca. Na żądanie kaucyę złożyć może. Łaskawe zapytania na rece pana Chodzińskiego, Lwów Łyczakowska 61.

Pracownia stolarska we Lwowie przy ul. Batorego l. 32 K. Liszkiewicza, przez dłuższy czas bywał za granicą, pracował po dużych fabrykach meblowy. Przyjmuje zamówienia nowych robót i odnawiania starożytnych mebli. Prosi WP. o łaskawą pamięć. Szacunkiem K. Liszkiewicz.

Od Z. B. Za pamięć pięknie dziękuję i prosze nadal nie zapominać.

Osoba młoda, inteligentna, miłej powierzchowności potrzebna zaraz do zastąpienia pani domu w małem gospodarstwie wiejskim na czas 4 tygodni. Koszta podróży wolne w obydwie strony. Zgłoszenia z podaniem wynagrodzenia pod A. S. poste restante Krowica.

Tylko po cenach fabrycznych bez żadnej nadwyżki sprzedaje srebro chińskie i wszelkie wyroby złotnicze Handel jubilerski Leona Radeckiego, Lwów, Pasaż Hausmana 7.

Ogrodnik, kawaler, Czech, 24 lat, poszukuje miejsca do większego ogrodu. Świadectwa do dyspozycyi. Posiada czeski, polski i niemiecki język. J. Kriz. Czasław Böhmen.

Potrzebna natychmiast zdolna kucharka, któraby zarazem umiała dobrze prać i prasować. Zgłoszenia do zarządu dóbr Tornanowice p. Sambor.

Folwark
do wydzierżawienia

od 1 lipca r. b. obszaru około 600 morgów z chmielarnią w okolicy Łopatyna. Zgłoszenia przyjmuje zarząd dóbr Czechy, p. Zabłotce.

Celem sanacyi i reorganizacyi swojej zwołuje Towarzystwo ochrony ziemi w Krakowie drugie nadzwyczajne ogólne zgromadzenie, z powodu braku wymaganego kompletu na pierwszem, na dzień 14 kwietnia 1898 godzinę 3 po południu w sali Stow. chrześcijańsko-społecznego Rynek główny l. 22, II piętro, na którem każda ilość zebranych także i do uchwalenia zmian statutu kompetentny będzie.

Towarzystwo ochrony ziemi w Krakowie.

Hr. Sobiesław Mieroszewski, Dr. Sorg, L. Deller, Fr. Wiśniowski.

Kukurudzę

przedniej jakości do oddania zaraz, tudzież na Kwiecień-Maj br. oferuje Filia c. k. uprz. Akcyjnego Banku Hypotecznego w Tarnopolu.

Mam zaszczyt podać do wiadomości Szan. T. T. Publiczności, że po zwinięciu interesu „Ariadne" przy pl. Maryackim, otworzyłem w mojem magazynie **przy placu Katedralnym l. 2.** pod firmą Ig. Drexler i Synowie **osobny dział dla towarów dekoracyjnych** jak firanek, dywanów, kap, chodników, materyi meblowych i t. d. które po cenach jak najniższych polecam.

Z poważaniem **Ig. Drexler.**

Nie jedyna ale rzetelna i powszechnie znana od lat przeszło 60ciu **pracownia własnych wyrobów kołder,** materaców i pościeli **IG. DREXLERA i SYNÓW przy placu Katedralnym liczba 2** poleca takowe po cenach najprzystępniejszych.

Browar parowy
w Trzcinicy

(poczta, telegraf i stacya kolei państw). **poleca P. T. Publiczności**

„Piwo Bawarskie"

napełniane do flaszek i pasteryzowane w browarze.

„Piwo Bawarskie" jest 14-stopniowe, w gatunku, jak silne importowane piwo z Monachjum i Kulmbach.

„Piwo Bawarskie"

wyrabiane wyłącznie ze słodu wysoko suszonego bez domieszki słodu prażonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku, jak piwo z browarów bawarskich i niemieckich, przypominających smak karamelu.

„Piwo Bawarskie"

zaleca się bezkrwistym osobom, szczególnie Paniom i rekonwalescentom.

Na **„Piwo Bawarskie"** uskutecznia zamówienia wyłącznie browar w **Trzcinicy**, a nie jak wiele innych browarów zagranicznych przez pośredników i propinatorów do flaszek napełniane. Równocześnie poleca browar dobrej jakości

piwo marcowe i eksportowe.

Cenniki rozsyła Browar darmo i opłatnie.

Stanisławów-Halicka

2000 róż z nazwiskami najpiękniejsze: Wysokie po 40 i 50 ct. Niskie 30 ct. Jabłonie czteroletnie 35 ct. Grusze pięcioletnie 40 ct. Kasztany, pigwy 40 ct. Winorośla wczesne 25 ct. Maliny, Agrest, Porzeczki 10 ct.

Szparagi wyborowe w trzech gatunkach kopa 1 złr. 20 ct.

Bukiety i Wieńce, a później flance jarzyn i kwiatów poleca

Schmidt, pomolog.

NAJŚWIEŻSZE.

Wypożyczalnia książek
i NUT
Stanisława Köhlera

we Lwowie ulica Batorego tuż naprzeciw Gimn. Fr. Józefa

Abonament (3 tomy na raz) 50 ct. miesięcznie. Kaucya 1 złr. Na prowincyę (10 tomów naraz) abonament 1 złr. miesięcznie. Kaucya 5 złr. Najnowszy katalog właśnie opuścił prasę.

Zapisywać się można codziennie.

Nuty 6 kawałków naraz 50 ct. miesięcznie. Kaucya 1 złr.

Na święta

wszelkiego rodzaju

GIASTA DOMOWE

masę migdałową i orzechową oraz kompletne święcone dostarcza Zarząd dworu w Putiatyczach p. Sądowa Wisznia.

Kto ma **aparat gorzelniany** 4 hekt. w dobrym stanie do zbycia, raczy się zgłosić do zarządu dóbr **Chorobrów p. Sokal.**

ROWERY

amerykańskie, francuskie, angielskie, **części składowe rowerów** jakoteż wszelkie przybory dla cyklistów po cenach fabrycznych, z ulgami w spłatach wedle umowy, sprzedaje American Cycle Store „Au Luvre" we Lwowie ul. Sykstuska l. 6 pasaż Hausmana. Stare koła przyjmuje się w zamian.

Do trwałego i pięknego
zapuszczania posadzek i podłóg

z miękkiego drzewa.

Masę francuską

nadającą się szczególnie na parkiety.

Masę woskową

własnego wyrobu na posadzki i miękkie podłogi.

Glazurę bursztynową

z kolorem i pięknym trwałym połyskiem, do ścierania wilgotną ścierką.

Glazurę emaljową Linoleum

szybko schnącą z pięknym połyskiem.

Lakier Christofa

wysychający w niespełna pół godziny, nadzwyczaj trwały, posiadający piękny trwały połysk i nadający się tak na partery jak i na miękkie podłogi.

Szczotki i Pędzle

do zapuszczania.

Szczotki

do froterowania

oraz wszelkie inne gatunki szczotek w zakres gospodarstwa domowego wchodzące.

Wosk do nacierania
Płaty sukienne

do wycierania podłóg itp.

poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Ozdobne krzewy silne, krzewiaste w wielu gatunkach, gotowe dla ogrodów 100 sztuk 10 zł., 1.000 sztuk 90 zł. **Drzewa do alei,** wyjątkowo silne akacye i jawory 10 sztuk 3 50 złr. i 4.50. 100 sztuk 32 zł. Jabłonie wysokopienne nowości, znakomitego gatunku z pięknymi koronami szt. 1 zł., 10 szt. 9 zł. **Dziczki owocowe** jak i głóg najtaniej o licznych korzeniach, wszędzie przyjmujące się sadzonki. **RÓŻE** bardzo ładne 2—3 letnie drzewka z koronami w znakomitych i najnowszych gatunkach. Wysokopienne: 6 zł. tuzin, 45 zł. setka. Półpienne 4 zł. i 30 zł., niskie 2.80 i 22 zł. za tuzin i setkę.

Sławne na całym świecie klatowskie goździki wspaniałe odznaczone w Wiedniu, Pradze, Lincu itd. złotymi, srebrnymi i innymi medalami i nogrodami honorowymi. Silne, tego roku kwitnące rośliny, dokładnie klasyfikowane i nazwane gatunki 12 sztuk 4 złr., 50 sztuk 10 zł., 100 sztuk 18 zł. Bernard mieszane znakomicie 12 sztuk 1.80 zł. 100 sztuk 12 zł.

Goździki ogrodowe tylko wielkokwiaowe i pełne o wspaniałej grze kolorów 12 sztuk 1.20 zł. 100 sztuk 9 zł. Wielkokwiatowe ang. wonne **pelargonie** specyalnego chowu najlepsze gatunki 12 st. 3 zł., 50 szt. 10 zł., 100 szt. 18 zł.

Liczne pochlebne podziękowania zaręczają, że uczciwie obsługuję.

Cenniki gratis i franko.

Ad. Swoboda

chów goździków i szkółka drzew **Klatau, Czechy.**

4¾ kilo kawy

netto wolne od porta albo za nadesłaniem gotówki pod gwarancyą najlepszy towar

Afryka Mocca perł.	złr.	3.75
Santo dobra	„	4.—
Kuba ziel. b. dobra	„	4.80
Ceylon nieb. ziel. b. dobr.	„	6.35
Złota **Jawa** b. dobra	„	6.30
Perłowa b. dobra	„	5.70
Arab. Mocca arom.	„	7.10

Cennik i taryfa cłowa darmo.

Ettlinger et Cie Hamburg.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów

sprzedaje od 15 stycznia b. r. **PIWO BUTELKOWE,** równające się co do smaku i jakości przednim gatunkom piwa zagranicznego:

a) **marcowe** ½ litrowe butelki po ct. 10.
b) **Salvator** ½ litrowe butelki po ct. 12, $^{3}/_{10}$ litrowe po ct. 9.
c) **czarny Bok** ½ litrowe butelki po ct. 14, $^{3}/_{10}$ litrowe po ct. 11.

We Lwowie bezpłatna dostawa do domu, począwszy od 10 butelek.
Na prowincyę wysyła się piwo, począwszy od 50 butelek.

Uwaga.

Dla zapobieżenia wszelkim pokątnym nadużyciom napełnia się pod własną kontrolą oryginalne butelki z wyciśniętym napisem: **„Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów",** który te napis znajduje się także wraz z protokołowaną marką ochronną na korkach, kapslach i opaskach

Główny skład i zastępstwo butelkowego piwa Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów objął:

p. S. WIESER, przy ul. Sykstuskiej l. 14, telefon nr. 149

dokąd uprasza się przesyłać wszelkie łaskawe zamówienia.

Zamówienia z prowincyi przyjmuje także **Centralne biuro Towarzystwa we Lwowie, ul. Kleparowska l. 8.**

E. Bredt i Ska

Fabryka maszyn, kotłów parowych i aparatów miedzianych, odlewarnia żelaza i metali

zatrudnia 400 robotników

w Otynii

między Stanisławowem a Kołomyją **Kompletne urządzenia gorzelni i browarów:** Kotły parowe żelazne różnych systemów, aparata kolumnowe, wszelkiego rodzaju aparata kolumnowe, wszelkiego rodzaju aparata i roboty kotlarskie miedziane, rury miedziane i żelazne, wentyle, kurki, w ogóle armature itd, **Kompletne urządzenia tartaków:** Maszyny parowe, cało żelazne, gatry, cyrkularki, szlance i szlifiarki do pił wózki do transportu kloców itd. **Dla kopalnictwa i przemysłu naftowego:** Kotły lokomobilowe, maszyny parowe, narzędzia do głębokich wierceń i wszelkiego rodzaju aparata dla rafineryi nafty.

Plany i kosztorysy darmo.

Wszelkie rekonstrukcye i naprawy jak najtaniej,

Ceny umiarkowane.

HANDEL PŁÓCIEN i BIELIZNY
JANA RIEDLA
WE LWOWIE

poleca najtaniej własnego wyrobu

Koszule salonowe

po zł. 1.05, 1.55, 2.—, 2.25, 2.50 i 3
Koszule z przodami pikowymi i fałdzikami (zakładkami) po zł. 2.75 i 3,
Koszule kolorowe, satynowe, kretonowe i oxfortowe po zł. 2.50 i 2.75.
Koszule nocne po zł. 1.55 i 1.90 ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 3.80, 2.50 i 2.75.
Koszule dla chłopaków po zł. 1.40 i 1.60.
Półkoszulki z kołnierzami 50 ct. bez kołnierzy 35 ct.

KALESONY

po ct. 90, zł. 1.05, 1.15, 1.45, 1.65, 1.80.
Kalesony dla chłopaków po 85, 95 ct. i zł. 1.10.
Kołnierze tuzin po zł. 2.40 i 75.
Mankiety tuzin po zł. 4 i 4.50.
Chustki płócienne, tuzin zł. 2.50.

Prawdziwe saskie

Skarpetki, pończochy

dla pań, panów i dzieci.

KRAWATY

w największym wyborze.

Zamówienia z prowincyi wykonuję się najstaranniej.

Na żądanie szczegółowe cenniki.

Wysyłka sukna prywatnym tylko

Kupon 2.10 mtr. dług, dostateczny na 1 ubranie dla mężczyzny kosztuje tylko:

zł. 3.10 (4.80 z dobrej
zł. 7.50, 8.70 z doskonałej
zł. 10.50 z najlepszej
zł. 12.40 z angielskiej
zł. 13.95 z kamgarnowej

prawdziwej owczej wełny

Kupon na czarne ubranie zł. 10.— Materya na zarzutkę począwszy od 3.25 za metr, loden w wspaniałem wykonaniu kupou od zł. 6.— do zł. 9.95. Peruvienne, dosking, materye na mundury i talary, najlepsze kamgarny, szewioty na uniformy dla straży skarbowej i żandarmeryi

wysyła po cenach fabrycznych jako rzetelny uznany skład fabryczny sukna

Kiesel-Amhof w Bernie.

Wzory gratis i franco. **Dostawa ściśle wedle wzorów.**

Uwaga: P. T. Publiczność powinna zwrócić uwagę szczególnie na to, że materye sprowadzane wprost o wiele tańsze są, jak zamawiane przez pośredników Firma Siegel-Amhof w Bernie wysyła wszystkie materye po istotnych cenach fabrycznych bez doliczenia rabatu.

Mięszanki traw

i roślin pastewnych na sianożęcia i pastwiska z fachową wiedzą zestawiane odpowiednio do podanej jakości gleby, tudzież wszelkie nasiona roślin pastewnych, jarzyn buraków olbrzymicy, marchwi, lucerny i t. p. poleca z gwarancyą siły kiełkowania

Pierwsza krajowa produkcya nasion

Teofila Łuckiego

w Mełnie, poczta Strzeliska nowe.

Cenniki rozsełą na żądanie franco.

Narybek i kroczki

karpi lustrzanych i łuskowych

w najpiękniejszych gatunkach sprzedaje po niskich cenach

Zarząd dóbr Lubień wielki koło Lwowa.

50.000.000

sadzonek leśnych wszystkich gatunków drzew krajowych.

500.000

drzew parkowych, krzewów ozdobnych i owocowych tudzież roślin pnących trwałych.

Nasiona leśne

poleca po najniższych cenach i wysyła katalogi illustrowane opłatnie

Leśnictwo Zassów pod Czarną

o. p. Zassów.

Przeciw grzybowi domowemu, wilgoci ściennej i tworzeniu się pleśni w mieszkaniach, magazynach etc pomaga tylko pat. Antimerulion. Opisy darmo. Gwarancya 10 lat. Michał Barthel & Co. Wiedeń X. Carbolineum. Papa do dachów. Wapno patentowe. Oliwy i tłuszcze. Lakier do podłóg.

WP. Marjan Szpetkowski, artysta-malarz z Przemyśla, odmalował kościół w Rakowcu pod Lwowem za bajecznie małem wynagrodzeniem. Gdy praca Jego okazała się piękną, staranną i przewyższającą wynagrodzenie, przeto strony interesowane składają mu podziękowanie serdeczne z życzeniem długich lat.

Za wszystkich
Ks. Jan Dąbrowski
proboszcz w Rakowcu.

Na zbliżające się Święta!

do zapuszczania podłóg i **posadzek parkietowych.**

Lakier olejno bursztynowy „Fritzego" nadzwyczaj trwały.

GLAZURĘ bursztynową „Marxe" bardzo trwałą.

Masę francuską prawdziwą „Schneidra".

Masę woskową własnego wyrobu.
Wosk prawdziwy pszczelny do nacierania.
Aparata do froterowania, patent Faranowskiego.
Szczotki do froterowania z ciężarem i zwykłe.
Sukno do froterowania.
Aparata hygieniczne do czyszczenia dywanów.
Wszelkie inne artykóły dla potrzeb domowych.

polecają najtaniej

Friedrich i Beacock

Lwów ul. Hetmańska l. 4 obok cukierni Wgo Grossa.

Leśnik z ukończoną lwowską szkołą i kilkuletnią praktyką poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Leśnik poste restante Żmigród.

Wyborne szynki

sposobem francuskim marynowane po 85 ct. **Polędwice** w pęcherzu po 1 złr 20 ct **Kiełbasy** po 90 ct. **Bulion** przedni I sorta 6 złr., II sorta 4 złr., wszystko za 1 kilogram dostarcza Zarząd dworu Putiatycze p. Sądowa Wisznia.

Rowery

z najlepszych angielskich fabryk po bardzo umiarkowanych cenach, oraz wyłączne zastępstwo i skład komisowy fabryki, „Regent", której wyroby powszechnie uznane za najlepsze. Reperacye Rowerów uskutecznia najstaranniej i fachowo Specyalny warstat mechaniczny dla Rowerów i maszyn do szycia **S. WAGNER** mechanik Lwów ul. Sobieskiego 34.

Stary Cognac

z wina własnego chowu, dostarcza od najpierwszej jakości opłatnie 4 butelki za 6 złr. albo 2 litry za 8 złr., młody 2 litry 4 złr. 80 cent. **Benedykt Hertl,** właściciel dóbr, zamek Golitsch przy Gonobitz, Styrya.

Bezpośredni import KAWY i chińsko-rosyjskiej HERBATY

w najszlachetniejszych gatunkach

poleca

handel KAROLA BALLABANA we Lwowie

HERBATY ciemno naciągające.

pół klg. **Congo** cesarskie		2.—
„ „ Familijnej		3.—
„ „ **Melange** de Moskau		4.—
„ „ Imperial		5.—
„ „ **Wyalewe**		1.60

KAWY opłacone do każdej stacyi pocztowej

4½ klg.	grubo ziarnista **Ceylon**	10.70
„ „	bardzo ładna **Ceylon**	10.40
„ „	średnia Ceylon	10.—
„ „	**Guatamala** bar. dobra	9.50
„ „	**Portorico**	9.—
„ „	**Złota Jawa**	10.70
„ „	**Mocca arabska**	10.70

Kawy są bez wyjątku czyste w smaku i silno-aromatyczne.

Handel założony w r. 1789
Fryderyk Schubuth

Lwów Rynek l. 45 poleca najtaniej

Kawy znakomite w smaku

	Woreczki Netto 4 ½ Ko	½ Ko
Ceylon dobra Nr. 4	złr. 9.50	złr. 1.—
„ gruba Nr. 3	„ 9.88	„ 1.04
„ przednia Nr. 2	„ 10.26	„ 1.08
„ najprzedniejsza 1	„ 10.64	„ 1.12
„ perłowa	„ 10.26	„ 1.08
Złota Jawa	„ 10.26	„ 1.08
Mocca Arabska	„ 10.26	„ 1.08

Cenniki szczegołówe herbaty, świec na żądanie. Opakowanie nie doliczam.

Firma Wiktor Berger, Lwów, Akademicka 8.

Pierwszy w kraju **bezpośrednio fabryczny** skład.

ROWERÓW

Steyr-Swift fabryka państwowych — Crescent „Grand Luxe" amerykańskie — George Richard „marque royale" francuskie — Premier Helical angielskie. Ceny ściśle fabryczne najumiarkowańsze lecz stałe. — Wybór zwyż 100 maszyn na składzie. — Gwarancya nieograniczona, cenniki bezpłatnie. — Własny warstat fachowy reperacyjny i szkoła jazdy. — Poszukuje się zastępców na prowincyi za stosowną prowizyą.

Abonować najlepiej

wszystkie pisma krajowe i zagraniczne a więc polityczne, żurnale mód beletrystyczne, naukowe, humorystyczne i t. d. w najstarszem

biurze dzienników i ogłoszeń

Ludwika Plohna

Lwów ul. Karola Ludwika 9.

Doręcza się pisma umyślnymi posłańcami do domu, dbając szczególnie o punktualność i skrupulatność w usłudze. Pisma peryodyczne wysyłam także na prowincyę.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że wystąpiłem ze spółk. pod firmą **Georgowicz i Bauer** i otworzyłem pod własną firmą:

Franciszek Bauer

ul Karola Ludwika l. 1

przedtem księgarnia pp. Jakubowski i Zadurowicz

Skład papierów

przyborów do pisania, rysowania i malowania.

Polecając się łaskawym względom P. T. Publiczności kreślę się z głębokim szacunkiem. **Franciszek Bauer.**

Biuro komisowe i pośrednictwa
K. Pietruskiego

Lwów, ulica Sykstuska l. 26

pośredniczy we wszelkich kupnach, sprzedażach dóbr ziemskich i realnościach, tudzież przyjmuje zastępstwa i komisy różnorodne: poleca

Oficyalistów prywatnych wszelkiej kategoryi tylko z dobremi rekomendacyami, również nauczycielki, bony, klucznice, panny służące ect.

Oddzielnie urządzony **„KANTOR SŁUG"** dostarcza służbę tak męską jak i żeńską wszelkich zawodów tylko z dobremi świadectwami w miejscu i dla prowincyi.

Najtańszy skład towarów optycznych i mechanicznych

B. Kopernickiego

we Lwowie, plac Halicki liczba 1

poleca po cenach najtańszych okulary, ćwikiery, lornety, barometry, ciepłomierze, mikroskopy, lupy kompasy, taśmy miernicze, rajscaigi itp **Urządzenie** dzwonków elektrycznych. Zamówienia z prowincyi załatwia punktualnie odwrotną pocztą. **Wszelkie naprawy najtaniej i najrychlej.**

PIEGI

plamy na twarzy i inne nieczystości skóry znikną już po 7 dniach zupełnie i nie wrócą więcej po użyciu Dra **Chistoffa** znakomitej nieszkodliwej **Ambnareme.** Prawdziwe tylko w zielono-pakowanych słoikach szklannych po 80 ct.

Skład główny dla LWOWA: Apteka od srebrnym orłem **Z. Ruckera.** w KRAKOWIE: apteka **W. Redyka i apt. E. Hellera, Leona Kallita apt. w Brodach.**

Pomieszkania do wynajęcia od 1 lipca 1898 w nowo wybudowane, z europejskim komfortem urządzonej, kamienicy róg ulicy Akademickiej i placu Fredry w parterze: lokal na kawiarnię lub restauracyę oraz 6 lokali sklepowych, w suterenach: lokal na winiarnię, w mezaninie, na I i II piętrze po dwa mieszkania, każde o 6ściu pokojach z balkonami, przedpokojami, pokojami dla służby, łazienkami, kuchniami, spiżarniami, osobną pralnią i wodociągami. W całym budynku oświetlenie gazowe, doprowadzone do każdej ubikacyi, ogrzewanie kaloryferami najnowszej konstrukcyi, dzwonki elektryczne, itp. Na IIIciem piętrze lokal na pralnię, specyalnie urządzony z suszarnią i prasowalnią. Bliższych wiadomości udzielają: właściciel Karol Richtmann, ul Akademicka l. 16 II piętro lub Julian Jezierski, piekarska 10 II piętro, codziennie między 3—4 popołudniu.

Do wydzierżawienia.

1) folwark Kochanówka z wilczą górą w powiecie Jaworowskim, 2 klm. od gościńca rządowego oddalony, powierzchni 637 morgów.

2) folwark Czaplaki przeszło 46 morgów.

Folwarki powyższe mogą być razem lub osobno od 1go lipca 1899 ewentualnie zaraz do wydzierżawienia.

Zgłoszenia przyjmuje zarząd dóbr, Stanisław Lachowicz w Jaworowie.

Wilańskie wina

naturalne i własnego wyrobu, z mojej własnej piwnicy.

Czerwone 25, 30, 35, 40 cnt.
Willańskie Auslese 40, 45, 50 cnt.
Białe 24, 26, 30 cnt.
Wina deserowe 30, 35, 40 a najlepsze 50.
Riesling 40, 45 ct.
Schiller wyborne 20, 25 cnt.

Ceny za litr za zaliczką lub za gotówkę. Wysyłka od **50 litrów** wzwyż, z gwarancyą za beczki. Beczki przyjmuję napowrót opłatnie po policzonej cenie kosztu.

ANDREAS HAAL,
Weinbergbesitzer, VILLANY,
Ungarn.

Wina 1895
własnego chowu

łagodne, dostarcza od 56 litrów wzwyż białe litr po 24 ct., czerwone po 26 ct. **Benedykt Hertl,** właściciel dóbr zamek **Golitsch** przy Gonobitz w Styryi.

Towarzystwo kasynowe w Tarnopolu poszukuje od 1 maja

służącego

którýby mógł prowadzić restauracyę dla członków kasyna. Płaca miesieczna 25 złr., wolne mieszkanie, opał i oświetlenie. Zgłaszać się należy pisemnie do wydziału kasyna.

Do wydzierżawienia

zaraz majątek ziemski w powiecie Jarosławskim między Przemyślem a Jarosławiem mila od stacyi Radymna w najlepszej ziemi przemyskiej wysokiej kultury z dobremi budynkami i duże plantacye z buraków cukrowych. przestrzeni 400 morgów ornej ziemi, 64 morgów łąk słodkich i 14 morgów chmielarni z najlepiej urządzonej suszarni.

Bliższa wiadomość Koszyce, poczta Kosiennice. Pośrednictwo wykluczone.

Słowniczek obcych wyrazów

około 10.000 wyrazów obcych i łacińskich przysłów i sentencyi w polskiej mowie używanych, wraz z ich dokładnem objaśnieniem. Cena w oprawie 75 ct Do nabycia we wszystkich księgarniach. Za nadesłaniem przekazem 80 ct. wyszła takowy franko wydawca **Stanisław Köhler, Lwów ul. Basorego 28.**

Redaktor odpowiedzialny: Wacław Masłowski. Papier z fabryki Fijałkowskich w Białej. Drukarnia nar. St. Manieckí i Spółka hotel Żorża. Zarządca W. Hodak.